Redakcja Karola 2 Telefony. 138-78 192-28 — Administracja Karola 2 Telefon 182-48
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z odsyłaniem numerów w administracji 2 zł. 10 gr.
Ogłoszenia do dzienników 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bez płatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

B. P. w Łodzi

Echo

Rok VIII. Nr. 104 — Łódź, piątek 15 kwietnia 1932 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr za w. m/m 1 łam. strona 5 łam w tekście 40 gr. nekrologi 25 gr. zwyczajne 15 gr., strona 10 łamów drobne 12 gr za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł., dla bezrobot. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada
P. K. O. Nr. 68009

...zy marszałek Piłsudski włoży mundur
pułkownika armji rumuńskiej?

...arszawa, 15 kwietnia. W związku z zatrzymaniem się marszałka ...kiego na kilkudniowy pobyt ...reszcie krążą pogłoski, że z ...tej wizyty odbędzie się osobiste przyjęcie przezeń szefostwa rumuńskiego, którego niedawno został mianowany honorowym ...ka.

...emonja ta jednak natrafia ...no na jedną przeszkodę.

...nowicie, według zwyczaju w ...ach takich honorowy dowódca musi się zawsze ubrać w ...r pułkownika danego pułku, ...ek Piłsudski zaś na te wa... przystać nie chce.

...tej chwili więc protokół dy...tyczny rumuński głowi się ...m, jak wybrnąć z sytuacji.

...CIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW RUMUŃSKICH.

...arszawa, 15 kwietnia. Zapo...ma od dłuższego czasu wycieczka parlamentarzystów rumuńskich do Polski ma przybyć około 10 maja.

Wycieczka składać się będzie z 30 osób.

Przedłużona przyjaźń
Niemiec z Sowietami.

Berlin, 15 kwietnia. (od wł. kor.) Na wczorajszem posiedzeniu rady państwowej Rzeszy uchwalono przedłużyć układ neutralności i roziemczy pomiędzy Niemcami i Sowietami. Pozatem przyjęto uchwałę zezwalającą na wypuszczenie nowych stu miljonów marek papierowych.

Pacjent zastrzelił lekarza.

Znany laryngolog wiedeński profesor dr. Gustaw Alexander został zastrzelony przez pacjenta, któremu przed 22 laty niefortunnie zoperował nos.

Japonja ma wydalić
obywateli sowieckich z granic Mandżurji.
Krwawe napady chińskich wojsk komunistycznych.

Szanghaj, 15 kwietnia. (Tel. wł.) W południowych Chinach chińskie wojska komunistyczne napadły na szereg miejscowości rabując i mordując zamożniejszych mieszkańców i cudzoziemców. Wobec obawy

o życie swych obywateli

Anglicy oraz Amerykanie starają się wysłać posiłki do Czang-Sau.

W Charbinie wielkie wrażenie wywarły zarzuty przeciwko zamieszkałym w Mandżurji

obywatelom sowieckim.

Rosjanie ci mieli rzekomo zorganizować wielkie

sprzysiężenie antyjapońskie

mające za zadanie dokonywanie

aktów terorystycznych.

W związku z tem ogólnie mówi się o wydaleniu obywateli sowieckich z granic Mandżurji.

Doniosłe odkrycie medyczne.

Prof. Seyderhelm dyrektor kliniki we Frankfurcie, odkrył nowy składnik krwi, t. zw. cytageninę. Ten składnik poddany działaniu promieni ultrafioletowych przyśpiesza tworzenie się ciałek krwi i w formie krystalicznej stanowi idealne lekarstwo dla anemicznych.

Polsko-litewskie rokowania gospodarcze?
Sensacyjna wiadomość dziennika łotewskiego.

Ryga, 15 kwietnia (od wł. kor.) Organ łotewskich sfer gospodarczych „Latijas Sargs" zamieścił wiadomość, iż pomiędzy Litwą i Polską toczą się rokowania w sprawie porozumienia gospodarczego. Według dziennika łotewskiego jest

rzeczą możliwą,

że rokowania te wcześniej, czy póź niej zakończą się pomyślnie.

Proces przemysłowców łódzkich w Warszawie.
Macherzy poborowi przed Sądem Apelacyjnym.

Warszawa 15. IV. Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpoczęła się głośna sprawa grupy przemysłowców łódzkich oraz

trzech macherów

oskarżonych o zwalnianie poborowych z wojska. W Sądzie Okręgowym w Łodzi zostali skazani po jednym roku więzienia Steigert z synem, Elsner z synem, Fareński oraz Taube i jego syn. Macherzy poborowi:

Bęczkowska

skazana została na 2 lata, a Lange i Milsztajnowie po 1 i pół roku więzienia.

Obronę oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym wnoszą adwokaci Brokman, Sterling, Rundo, Szurlej i Biejas.

...zy ofiary miłosnego dramatu.
...ownik fryzjerski zastrzelił szofera, manikirzystkę i siebie

...ociec, 15 kwietnia. Rozegrał się ...wu krwawy dramat, który pociągnął za sobą śmierć trzech osób, a które... udało się dotąd ściśle ustalić.

...owicie w chwili, gdy właściciel ..., znajdującej się przy ul. Orlej 11, ...r. Kapuściński, wyszedł po skończ... pracy, na ul. gen. Bema, podszedł ... 21-letni Longin Posyłek, z zawo... fryzjer, zwolniony przed pewnym ... z pracy przez Kapuścińskiego i ... strzałami rewolwerowemi

...ł go trupem na miejscu.

...dokonaniu potwornego zabójstwa ... pobiegł do oczekującej ... w pobliżu K. S. „Victoria" narzeczonej 18-letniej. Bolesławy Jackow... z zawodu manikurzystki, która ... została zwolniona z pracy ... Kapuścińskiego i celnym ... położył ją trupem na miejscu. ... następnie skierował lufę w ... i wystrzelił.

runął na ziemię.

...mowani strzałami przechodnie ... pobiegli na miejsce wypadku i ... rannego Posyłka przenieśli ... do jednego z domów, gdzie w ... minut później wyzionął ducha.

...rybyte władze policyjne ... śledztwo, które jednak nie ... przyczyn tej tragedji, ze ... na to, że wszyscy bohaterowie tragedji nie żyją.

...ług pogłosek tragedja ma ... motywy. Mianowicie Kapuściński umizgał się do swej pracownicy p. Jackowskiej i odradzał ... chodzenie za mąż za Posyłka, ... wywijając to tem, że nie posiada ... pracy. Ponieważ jednak nie ... to — zaczął dokuczać, a ... zwolnił ją z pracy.

...ta tam prawdy — nie wiadomo. ...ług innych pogłosek, przyczyną tragedji miała być chęć zemsty ... powodu zwolnienia ich z pracy ... uniemożliwienia im zawarcia ... Nadto, podobno, rodzice ś. p. ... nie chcieli się zgodzić ... na ślubu z bezrobotnym Posyłkiem.

...podwójne zabójstwo i samobójstwo dokonane zostało z premeditacją, świadczy o tem fakt, że Posyłek zostawił listy do rodziny i władz, w których pisze, aby na nikogo nie zwalać winy.

Należy nadmienić że tragicznie zmarły Posyłek jest synem zamordowanego przed kilku tygodniami w Częstochowie b. więźnia politycznego Jana Posyłka który po zamordowaniu

został obrabowany z pieniędzy

W związku z tem morderstwem Longin Posyłek był przesłuchiwany jako podejrzany o udział w zbrodni, dokonanej na jego ojcu. W pozostawionym liście oświadcza on, że nie jest on mordercą swego ojca.

Straszny ten dramat wywołał w całej okolicy piorunujące wrażenie i jest żywo komentowany.

...odsłuchane.

TO ZALEŻY...

...ie mecenasie, podejmuje się ...j obrony?
..., ale co za to dostanę?
...i ja coś dostanę, pan nie ...
...eśli ja nic nie dostanę, ...

MATERJAŁY.

...ciel: — Mówiliśmy o ...
...ych wyrabia się różne ...
... powiedz mi z czego robi się ...
...ski: — Ze słomy lub ...
...ciel: — Dobrze. A z ...
...z, zrobiony jest twój ...
...wicz: — Ze starego ...

REKLAMA.

...pan chciał powiedzieć, ...
... że są widoki na wielki ...
... żadnego parku niema?
... prawda, ale są widoki, ...
...e zasadzony!

WIOSNA.

...eli mnie pocałujesz ...
...zyczeć.
...ż Zosiu, nie zrobisz ...
...y ludziach.
...dźmy w takim razie w ...
...szną alejkę.

* * *

...n wrażenie, że Głąbek ...
...ą ożenku.
...owiek który myśli, nie ...

...ajbiedniejszych.

Władysław Stypułkowski.
Roman Furmański.

Ciężkie dni robotników włókienniczych.
Po wypowiedzeniu umowy zbiorowej.

Łódź, dnia 15 kwietnia. Wypowiedzenie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi, (o którem krótko donosiliśmy wczoraj), jakkolwiek od dłuższego już czasu spodziewane ze względu na niezałatwioną sprawę umowy z przemysłem niezrzeszonym — wywołało w związkach robotniczych duże wrażenie.

Organizacje robotnicze bowiem dobrze zdają sobie sprawę z tego, że przemysł zrzeszony wypowiedziawszy umowę

rozpocznie energiczną walkę

z niezrzeszonemi zakładami włókienniczemi, co pociągnie za sobą obniżenie płac robotniczych.

Dlatego to właśnie w bieżącym jeszcze tygodniu we wszystkich związkach zawodowych odbędą się zebrania włókniarzy, którzy omówią sposoby akcji o utrzymanie obowiązującej umowy zbiorowej.

Jak nas informują związki, w końcu przyszłego tygodnia wyłoniona zostanie z przedstawicieli wszystkich związków zawodowych - komisja międzyzwiązkowa, która starać się będzie o nawiązanie pertraktacyj z przemysłowcami.

Nastroje naogół

są dość pesymistyczne,

poprostu dla tego, że robotnicy znają doskonale sytuację jaka wytworzyła się ostatnio w Bielsku. Tutaj także wymówiono umowę zbiorową, lecz nowej już nie podpisano, tak, że przedsiębiorstwa przemysłowe z poszczególnymi robotnikami zawierały umowy indywidualne, co oczywiście odbiło się na zarobkach robotników.

Jak się dowiadujemy dotąd Inspekcja Pracy nie interesuje się sprawą umowy zbiorowej i akcje rozpocznie dopiero wtedy, gdy strony zwrócą się do niej i zajdzie potrzeba zwołania wspólnej konferencji.

Czy istnieją możliwości spisania nowej umowy zbiorowej? Oczywista istnieją, o ile organizacje przemysłowe zgodzą się na to.

Jakie stanowisko wobec takich tenmysłowców do tej sprawy? Otóż uważają oni że wymówienie umowy zbiorowej było rzeczą konieczną i obecnie, gdy będą mieli rozwiązane ręce potrafią rozprawić się z nieuczciwą konkurencją przemysłu niezrzeszonego.

Zasadniczo są skłonni do podpisania nowej umowy zbiorowej, lecz na innych warunkach aniżeli dotychczasowe.

Nowa umowa zbiorowa, według zdania przemysłowców — musi im umożliwić przeprowadzenie tańszych kalkulacyj, a tem samem pozwolić na walkę z fabrykami włókienniczemi niezrzeszonemi.

Takie stanowisko wobec takich tendencyj zajmą związki robotnicze — trudno w tej chwili coś o tem powiedzieć. Faktem jest jednak, że walka o utrzymanie płac na dotychczasowym poziomie — będzie ciężka.

Bezrobotny ślusarz fałszerzem monet.
Mennica w piwnicy.

Wilno, 15 kwietnia. Władze śledcze wykryły na terenie gminy nalibockiej warsztat fałszywych 1-złotowych monet. Fałszerstwo uprawiał bezrobotny ślusarz Franciszek Adamowicz. W piwnicy domu urządził warsztat, który zaopatrzył w niezbędne przyrządy

do fałszowania monet.

W ciągu dość krótkiego czasu Adamowicz zdołał sfałszować kilka dziesiąt 1-złotówek, które puścił w obieg. W czasie przeprowadzonej rewizji w piwnicy domu Adamowicza znaleziono aluminium, cynę, ołów i inne domieszki do fabrykacji złotówek. Fałszerza osadzono w więzieniu.

...000 ludzi bez dachu nad głową.
Katastrofalna powódź w Jugosławji.

...ad, 15 kwietnia. Według doniesień z Zagrzebia i Belgradu w południowej Jugosławji szaleje od kilku dni klęska żywiołowa, przybierając olbrzymie rozmiary. Powódź zwiększają jeszcze ...ogi. Dziś przerwany został w kilku ... wał ochronny na Dunaju i wezbrane wody zalały odrazu ... przeszło 30 miejscowości, nie licząc drobniejszych wiosek.

Akcja ratunkowa napotyka na bardzo poważne trudności, na niektórych zaś odcinkach jest prawie niemożliwą. Do tej pory ustalono, iż powódź pozbawiła dachu nad głową przeszło 32 tysiące ludzi.

Powódź nie doszła jeszcze do swego kulminacyjnego punktu.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.89, w płaceniu 8.87; dolar złoty w żądaniu 9,06, w płaceniu 9.04; funt angielski w żądaniu 34,00, w płaceniu 33.85; rubel złoty w żądaniu 4.95, w płaceniu 4.90; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10, za 100 franków francuskich w żądaniu 35,25, w płaceniu 35.0[illegible]

Straszne żniwo 8 wulkanów.

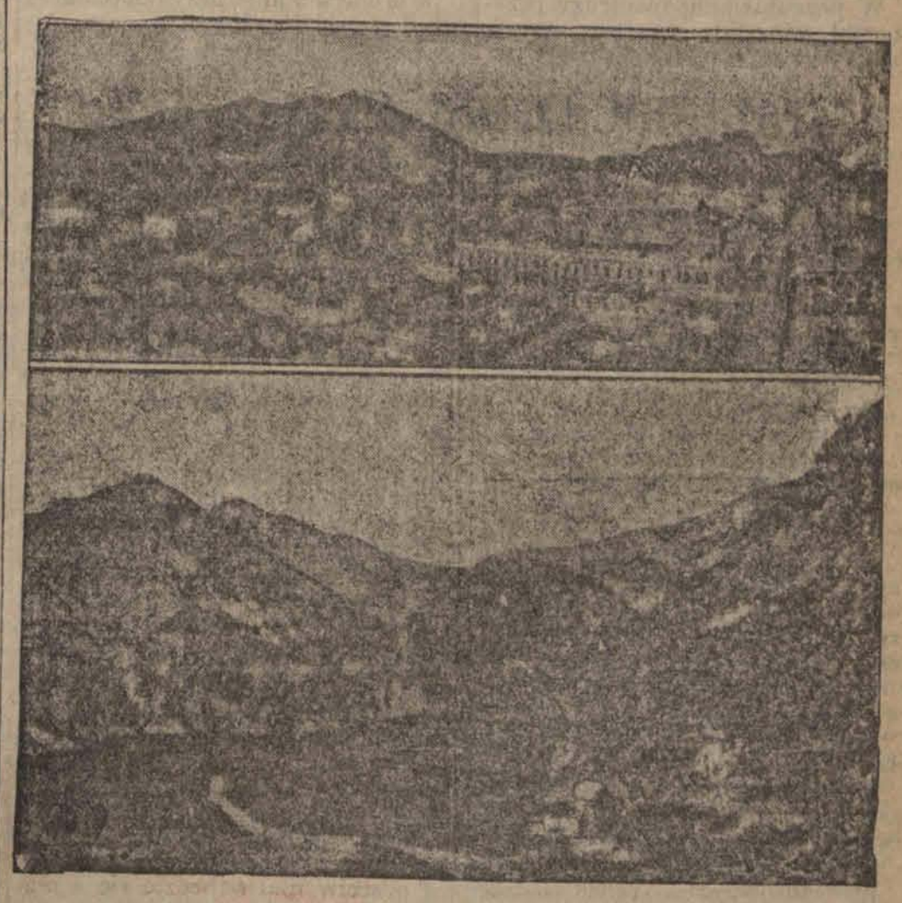

U góry: Santiago de Chile, zniszczone przez ostatnie trzęsienie ziemi.
U dołu: Teren wulkaniczny na pograniczu Chile i Argentyny.

Deszcz popiołu ustał zupełmie.

Praktyczne zastosowanie pyłu wulkanicznego.

Buenos Aires 15 kwietnia. Jakkolwiek nad terenami środkowej i południowej Argentyny unosi się jeszcze gęsty pył, to jednak deszcz popiołu wulkanicznego ustał zupełnie. Tylko ze Santa Victoria na granicy brazylijskiej nadchodzą wiadomości o nowym lekkim deszczu popiołu.

Dotąd udało się stwierdzić, iż największe szkody materjalne wyrządziła katastrofa żywiołowa w prowincji Mendoza.

Londyn 15 kwietnia. Wybuchy wulkanów w Andach ustały prawie całkowicie. Deszcz popiołu osłabł znacznie i powietrze nieco się oczyściło. Istnieje obawa o bydło, któremu mogą

zaszkodzić związki chemiczne,

zawarte w popiele wulkanicznym. Z drugiej strony spodziewają się, że popiół będzie znakomitym nawozem pod uprawę rolną. Ogrody i winnice wyglądają jakby pokryte warstwą śniegu. W Buenos Aires używają kobiety popiołu

do czyszczenia garnków.

Geolodzy obliczają ilość wszystkiego popiołu, wyrzuconego z wulkanów na wiele miljonów tonn. Nawet w Patagonji i na wyspie Juan Fernande spadł deszcz popiołu. W stanie brazylijskim Rio-Gran de de Sul warstwa popiołu wynosi 5 centymetrów. Przerwany ruch kolejowy już podjęto, lecz napotyka się na duże trudności. W niektórych miejscowościach musiano palić światło przez 60 godzin.

Londyn 15 kwietnia. Amerykański attache wojskowy w Santiago w Chile donosi, że samolot wojskowy, przelatujący nad terenami nawiedzonemi przez wybuch wulkanów, stwierdził ponowną silną działalność wulkanu Quizappo

Zakład trucicielski fryzjera.

Wykrycie centrali handlu trującemi narkotykami.

Warszawa, 15 kwietnia. Policja warszawska wykryła wielką centralę handlu trującemi narkotykami, mieszczącą się w zakładzie felczera i fryzjera Abela Schutza, mieszczącym się przy ul. Franciszkańskiej.

Urządził się on w ten sposób, że nie sprzedawał narkotyków na zewnątrz, lecz dokonywał

zastrzyków u siebie

w zakładzie, pobierając od nałogowców od 8 do 15-tu złotych za zastrzyk, od tych zaś, którzy nie mogli płacić gotówką, brał wartościowe rzeczy, jak papierośnice, zegarki, biżuterję, a nawet bieliznę.

Policja wykryła zakład trucicielski naskutek doniesienia żony jednego z nałogowców, niejakiego Piaseckiego. Rewizja przeprowadzona w zakładzie Schutza wykryła olbrzymie zapasy morfiny, kokainy i heroiny, oraz notatki z

wykazem nazwisk morfinistów,

zaopatrujących się w truciznę u Schutza, i rachunki za dokonane zabiegi. Natrafiono też na olbrzymi skład różnych wartościowych przedmiotów, wyłudzanych przez Schutza od chorych. Wszystkie te przedmioty odesłano do urzędu śledczego, a trucicielа osadzono w więzieniu.

Obecnie policja prowadzi dochodzenie, aby ustalić, czy miał on wspólników i skąd dostawał narkotyki.

Sąd doraźny nad Byczkiem.

Ohydna zbrodnia rzeźnika.

Z Poznania donoszą:

W poznańskiem więzieniu sądowem osadzono pod zarzutem morderstwa rabunkowego niejakiego Jana Byczyka, lat 24, rzeźnika z zawodu, pochodzącego ze Lwówka w powiecie nowotomyskim.

Przed kilku laty Byczyk wyjechał do Gdańska. Podczas pobytu w Gdańsku Byczyk poznał pochodzącą z Pomorza Gertrudę Turską, służącą z zawodu. Młodzi postanowili się pobrać i Byczek obiecał swej narzeczonej zaręczyny na święta wielkanocne. Na tydzień przed świętami poczęła Turska nalegać, aby jej Byczyk

pokazał obrączki zaręczynowe.

Byczyk, nie mając pieniędzy, nie mógł pokazać obiecanych obrączek, przyrzekł jednak, że postara się o nie napewno. Postanowił więc za wszelką cenę zdobyć potrzebne pieniądze i uplanował napad rabunkowy.

W Wielką Sobotę wszedł do mieszkania sąsiadki swej gospodyni, niejakiej Weroniki Felstau przy ul. Stiefwinkel nr. 11. Byczyk zerwał ze ściany dyscyplinę i jej trzonem uderzył Felstauową w tył głowy tak silnie, że napadnięta znienacka padła na ziemię, nie wydając żadnego okrzyku. Zbrodniarz zawiązał swej ofierze szyję chustką i przystąpił do rabunku.

W poszukiwaniu pieniędzy przetrząsnął wszystkie sprzęty, wreszcie zabrał z niezamkniętej bieliźniarki 100 guldenów i, nie zauważony przez nikogo, wyszedł. Mord i rabunek trwał zaledwie kilka minut. Po dokonanej zbrodni Byczyk zapakował rzeczy, przygotowując się do wyjazdu do rodziny narzeczonej. Za zrabowane pieniądze kupił ubranie, nieco bielizny oraz dwie obrączki zaręczynowe za 33 guldeny.

W drugie święto Wielkiejnocy odbyły się w mieszkaniu rodziców narzeczonej w Gogolewie na Pomorzu zaręczyny Byczka z Turską. Po świętach Turska wróciła do Gdańska a Byczyk wyjechał do swej rodziny we Lwówku.

Byczyk zdezerterował w r. 1928 z wojska, ukrywając się

na terenie Gdańska.

Obecnie postanowił on wykorzystać fakt powrotu w szeregi wojskowe, aby tem samem zatrzeć ślady swej zbrodni. Po przyjeździe do Lwówka zgłosił się w posterunku policji, gdzie oświadczył, że pragnie odbyć służbę wojskową. Byczyk był w międzyczasie ścigany już przez policję w Gdańsku jako podejrzany o dokonanie morderstwa. Zgłaszającego się do odbycia służby wojskowej dezertera przytrzymała policja.

Rozpoczęło się śledztwo. Po kilku dniach Byczyk złożył zeznanie, przyznając się do popełnienia ohydnej zbrodni i podał wszystkie jej szczegóły.

Morderca stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

„Hrabina" Orbid-Czajczyńska

stanie w maju przed sądem.

Z Poznania donoszą:

Trzeba otwarcie przyznać, że Poznań obfituje w ostatnim czasie w sensacje, zakrojone na miarę iście... amerykańska. Po tylu innych wypłynie niebawem na wokandę opinii afera rzekomej hrabiny Orbid-Czajczyńskiej.

„Hr. Regina Orbid-Czajczyńska" — tak się sygnowała elegancka pani, grasując nietylko po Poznaniu i okolicy, lecz także na innych „terenach" — pochodzi z ludu. Natura wyposażyła ją we wrodzoną dystynkcję, manier towarzyskich nauczyła się w obcowaniu z ludźmi, tak, że nietrudno jej było

zagrać „hrabinę".

Występując w tej roli i w roli nagrodzonej laureatki piękności, aferzystka zdołała nabrać cały szereg osób z różnych sfer towarzyskich. Pod różnemi pozorami zebrała „pani hrabina" od różnych zamożnych osób podpisy na około 60 weksli, które dyskontowała w bankach. Za uzyskane pieniądze „laureatka piękności" kupowała m. in. drogocenne toalety w pierwszorzędnych magazynach.

Poza tem „p. hrabina" była w posiadaniu

sfałszowanego paszportu,

i innych dokumentów, które ułatwiały jej odegranie różnych ról zależnie od tego, kogo chciała nabrać i na jaką sumę.

„Czajszyńska" znajduje się obecnie w więzieniu śledczem. Rozprawa przeciw niej odbędzie się 4 maja br.

Pożar stodoły w Chojnach.

Łódź, 15 kwietnia. Ubiegłej nocy w zagrodzie Stanisława Brzózki, w Chojnach przy ulicy Wileńskiej 97, wybuchł pożar, który począł się szerzyć z gwałtowną szybkością. Na ratunek przybyła straż chojeńska oraz jeden oddział straży łódzkiej, którym udało się pożar zlokalizować. Spłonęła *tylko stodoła* Brzózki z inwentarzem martwym, i narzędziami rolniczemi i t. p. Straty sięgają wysokości kilku tysięcy złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi posterunek policji powiatowej w Chojnach.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Na wczorajszem posiedzeniu magistratu łódzkiego uchwalono obniżkę cennika mięsa cielęcego o 18 proc. i podwyżkę wieprzowiny o 10 proc. Skasowano podatki od placów budowlanych, od przeniesienia własności (alljenacyjny) oraz podatek miejski od przedmiotów zbytku.

Wprowadzono 50 dodatek do opłat stemplowych od aktów notarjalnych.

(—) Na terenie całej Rzeszy rozbrajano wczoraj oddziały szturmowe Hitlera i konfiskowano broń.

(—) Marszałek Piłsudski złożył wizytę królowi Karolowi II, który rewizytował p. Marszałka w poselstwie.

(—) W Warszawie zmarł b. minister sprawiedliwości prof. Tryb. Admin. przeżywszy lat 64. Śp. minister Wyganowski był przez długie lata adwokatem w Łodzi.

(—) W Warszawie w tajemniczy sposób została zamordowana brzytwą misjonarka bałbystów Edna Graf-Mott.

(—) Przy ulicy Srebrzyńskiej 7 w Łodzi nieznany żebrak - bandyta zrabował 62-letniej L. Kłódkowskiej 32 złote, leżące na stole.

Kłódkowska wskutek przestrachu zmarła nagle na udar serca.

(—) Na drodze ze wsi Siedlce, gminy Sędziejewice, do Zduńskiej Woli na zdążającą na targ 54-letnią Leokadję Adamczewską napadł 21-letni Edward Szymański ze Zduńskiej Woli i pod groźbą rewolweru zażądał wydania pieniędzy. Wobec braku pieniędzy zabrał jej mendel jaj i derkę. Rabusia schwytano i wszczęto przeciwko niemu dochodzenie doraźne.

(—) W lesie majątku Zagaje powiatu wieluńskiego wpadł we własne sidła kłusownik Jan Żurawski ze wsi Mazewki. Sidła strzaskały mu nogę powyżej kolana.

(—) W lokalu stowarzyszenia sportowo - śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 154, odbyło się zebranie informacyjne nowoutworzonej na gruncie łódzkim partji narodowych socjalistów.

Jak wynika z przedłożeń programowych, wygłoszonych na wspomnianem zbraniu, ideologja „narodowych socjalistów" jest zlepkiem wszystkich działających na obszarze Polski organizacyj politycznych, z przeważającemi jednak nastrojami skrajnie radykalnemi.

Skądinąd jednak „narodowi socjaliści" chcą stać na gruncie wyraźnie narodowym, dążąc do odebrania Śląska, pozostającego pod zaborem niemieckim oraz do włączenia Gdańska w obręb integralnych granic Polski. Dalej partja wspomniana dążyć będzie do uzyskania od zaborców wypłaty odszkodowania za stokilkadziesiąt lat niewoli poszczególnych ziem Polski.

Mimo swego zorjentowania nacjonalistycznego — partja omawiana uważa za swój obowiązek wprowadzenie równouprawnienia religji, z wykluczeniem jakiejkolwiek religji państwowej.

Znaczna część programu polskich „narodowych socjalistów" jest wzorowana na programach obozu hitlerowskiego, przyczem pewne dążenia nowoutworzonej grupy zdają się wskazywać na daleko posuniętą u wspomnianej grupy orjentację wyraźnie bolszewicką.

Pożar wagonu od iskry parowozu.

Radom, 15 kwietnia. W pociągu towarowym jadącym od strony stacji Jedlnia, w czwartym wagonie powstał pożar. W wagonie tym znajdował się

miedlony len,

który zapalił się, wskutek przedostania się przez szczelinę iskry z lokomotywy.

Wskutek pożaru wagon został mocno uszkodzony.

Straty wynoszą około 1.500 zł.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 17, kwietnia r. b. o godz. 12 min. 30 w południe w sali YMCA, Piotrkowska 89, kpt Helwig wygłosi odczyt n. t. „O promieniach Roentgena".

Wstęp bezpłatny.

Kup bezpośrednio! Szwajcarska fabryka zegarków.

3.95 zł. Zegarek kieszonkowy szwajcarski Ankier z wiecznym szkłem, z pięcioletnią gwarancją, za zł. 3.95 lepszy gatun. fant. zł. 4.95 ze świecącym cyferbl. i wskazówkami zł. 5.95. Zegarek kryty z trzema kopertami (Remontoa) zł. 11.95 na rękę damski lub męski zł. 8.95 dewizki zł. 1. i 2. Zegarki ze złota amerykań. (doubli) zł. 4.95 oraz przyjmujemy wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa.
Adres: Fab. Zeg. CHONOMETR. Łódź, ul. Piotrkowska 123.

POTRZEBNE szwaczki na męską bieliznę, ul. Piotrkowsk 163. Wytwórnia bielizny.

Cyganka o podejrzanem nazwisku.

Los wywróżył jej... więzienie.

Łask, 15 kwietnia. W dniu wczorajszym do zagrody Michała Gawrona, zamieszkałego we wsi Brzozówka, w powiecie łaskim, przyszła młoda cyganka, która pod pozorem wróżby wysłała żonę Gawrona, Marjannę do stodoły, a w czasie jej nieobecności

ukradła kożuch Gawrona,

w którym znajdowało się 250 złotych, poczem zbiegła. Okradziona wieśniaczka dała znać policji, której udało się cygankę ująć.

Okazała się nią niejaka Rajzl Minc, lat 23, bezdomna żydówka, która dzięki śniadej cerze i krukowatym włosom, tudzież znajomości języka rosyjskiego udawała z powodzeniem cygankę i pod pozorem wróżbiarstwa grasowała w powiecie łaskim, popełniając szereg drobnych i większych kradzieży.

Rajzlę Minc osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

„Tańczące" ryby na szosie.

Skutki jednego zderzenia.

Kalisz 15 kwietnia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na szosie Sieradz—Kalisz, samochód ciężarowy zdążający w stronę Poznania wpadł na wóz

załadowany kadziami ryb.

W wyniku zderzenia woźnica Chaim Zohler wyrzucony został do przydrożnego rowu. Zohler wyszedł na szczęście bez szwanku.

Wóz i kadzie natomiast zostały doszczętnie rozbite, zaś zawartość stanowiąca karpi, ogólnej wagi około kilogramów, znalazła się na szosie. Tańczące się ryby zatarasowały na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, uniemożliwiając przejazd samochodom. Po dwugodzinnej pracy [illegible] zom. Po dwugodzinnej pracy [illegible] kilku wieśniakami pozbierał ryby.

Sprawca zderzenia szofer [illegible] zbiec.

Napad na bezrobotnego piekarza.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, dn. 15 kwietnia. W podwórzu przy ulicy Górnej 17, został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców 25-letni Michał Tylewski

bezrobotny piekarz,

zamieszkały w tymże domu. Tylewski odniósł szereg ran głowy oraz złamania lewej ręki. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Tylewskiego do szpitala. Sprawców tajemniczego napadu poszukuje policja.

* * *

Na ulicy Pryncypalnej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 24-letnia Leokadja Mańczak, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono karetką pogotowia ratunkowego na kurację do szpitala.

* * *

Na ulicy Napiórkowskiego [illegible] chany przez samochód odniósł obrażenia ciała 15-letni Antoni [illegible] syn rolnika z pod Łodzi. [illegible] wypadku udzielił pomocy lekarz [illegible] towia ratunkowego.

Po powodzi burz[illegible]

Pierwsza zawierucha wio[illegible]

Wilno, 15 kwietnia. W dniu wczorajszym nad całym powiatem lida[illegible] gminami Olkieniki i Oszmiana [illegible] silna burza połączona z [illegible] grzmotami wiosennemi. Silna wi[illegible] wywracała parkany, drzewa oraz [illegible] kilka strzech ze stodół i budynków [illegible] kalnych.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
ŁÓDŹ-PIOTRKÓW
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej [illegible] godzinie od 7-ej rano do 21 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, [illegible] Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena zł. 4.—

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
PORADA 3 zł.

NASIONA dla wszystkich, narzędzia i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych oraz przyrządy pszczelarskie, polecają:
Składy L. JASIŃSKIEGO
prowadzone od 1870 roku
w ŁODZI, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56.
w LĘCZYCY, ul. Poznańska 30, tel. 125.
Cenniki bezpłatnie!

Dr. Med. JERZY SUDYA
choroby kobiece i akuszerja
ul. Zielona Nr. 30. Tel. 115-27.
Przyjmuje od 5-ej do 7-ej.

Dr. Med. NIEWIAZSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 9 po poł.
W niedziele i święta od 9—1 przed poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
M. GLAZER
choroby skórne i weneryczne.
Ul. ZIELONA Nr. 6. Tel. 188-49.
Od 12 — 2 i 7 — 8.30 wiecz.

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Południowa 28, tel. 201-93.
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

OLLA GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie bydła
Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie [illegible] wolnie szachwalany towar. LECZY W CAŁYM ŚWIECIE
DZIESIĄTKÓW LAT W CAŁYM ŚWIECIE
WYPROBOWANA JAKOŚĆ zasługuje
na Wasze zaufanie
Tylko „OLLA"!

WIOSNA! Farbujcie wszelkie obuwie, kurtki skórzane w Mechanicznej Farbiarni „Lydyna", Piotrkowska 106.

OTOMANY skrzynkowe, tapczany jesionowe, sofa dębowe, robota solidna, warunki [illegible] ceny niskie. Kilińskiego 160, Przedsiębiorstwo [illegible]

ZAGINĘŁA matrykuła wydana w [illegible] A. Skrzypkowskiej ul. Piotrkowska [illegible] nazwisko Władysławy Bielskiej.

SPRZEDAM sklep spożywczy i tytoniowy dzo tanio z powodu wyjazdu, ul. Pomorska [illegible] Wiadomość na miejscu.

POTRZEBNA dziewczyna do sprzątania przychodnie znająca zarazem trochę [illegible] Księży Młyn 9, miesz. 14.

ZAGINĘŁA suczka malutka ogolona, [illegible] cięte, wabi się Muszka. Łaskawy znalazca [illegible] chce odprowadzić ul. Nawrot 22, m. 8 [illegible] nagrodzeniem.

PAWLAK Stanisława, ul. Koszykowa 6, [illegible] łem legitymację, wyd. z 1. I. K. Pow. [illegible]

Do akt. Nr. 60, 301, 302, 402, 432, 433, 4[illegible] —1932 roku.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, [illegible] ru I, zamieszkały w Zgierzu, przy ul. [illegible] sudskiego Nr. 49, na zasadzie art. 1030 k. p. c. ogłasza, że w dniu 20 kwietnia 1932 r. o [illegible] 10-ej rano w Zgierzu, przy ul. Pułaskiego [illegible] u Komornika, odbędzie się sprzedaż z wolnej ręki publicznego ruchomości, należących do [illegible] lentego Jeżewskiego i składających się z [illegible] auta osobowego (taksówki), oszacowanego na sumę zł. 1,700.

Zgierz, dnia 12 kwietnia 1932 r.

Komornik
ST. SCH[illegible]

„Po[illegible]
[illegible]epura
N[illegible]
[illegible]rlin w kwietniu.
[illegible] oddalonem o 35 klm. od [illegible] Babelsbergu, mieści si[illegible] [illegible]zeni kilku kilometrów [illegible] filmowe. Bramy króle[illegible] [illegible]tej Muzy otwierają się [illegible]kazaniem legitymacji imiennej [illegible]nie powołany nie może [illegible] wrót zaczarowanego
[illegible] poszczególnych halac[illegible] [illegible]nach, których dziesiątki [illegible]anych jest po całem [illegible] czynią się przygotow[illegible] [illegible]ć nowego filmu Kie[illegible] [illegible]odni całych wre dzień i [illegible]setek ludzi: architektów, [illegible] reżyserów, robotników, k[illegible] [illegible] innych pomocników te[illegible] [illegible] nad dekoracjami, kostj[illegible] [illegible]etrzami i budowlami. [illegible] każdej z hal budują si[illegible]
[illegible]by dekoracyjne do fil[illegible] [illegible]ej pokoje luksusowe [illegible] [illegible]kiwierze, w drugiej — a[illegible] [illegible] prywatne w trzecie[illegible] [illegible] express, w czwartej — [illegible] [illegible]dniowieczny jakiejś st[illegible] [illegible]ikici; w piątej — biura [illegible] amerykańskiego domu [illegible], którego urzędniczka [illegible] się w głosie naszego arty[illegible] [illegible]go jej tylko z mikrofonu. [illegible]rnerką Kiepury będzie [illegible] nowo — wschodząca gw[illegible] [illegible]owa, młodociana, złoto[illegible] [illegible]da Schneider. [illegible]ed kilkoma dniami w [illegible]zej „Ufa—tonu" odbyły [illegible] próbne [illegible] wypróbowania aparatów [illegible]wienia ich odpowiednic[illegible] [illegible] naszego artysty i głosu [illegible]rki.
[illegible]ed rozpoczęciem zdjęć [illegible] Kiepura poddany został [illegible] lekarskiemu. Lekarz towa[illegible] [illegible] ubezpieczeniowego zwr[illegible] [illegible] głównie uwagę na ni[illegible] [illegible]tan zdrowia artysty, g[illegible] [illegible]dzień stracony skutkiem [illegible]dyspozycji, kosztowałby [illegible]lednie towarzystwo ubez[illegible] [illegible]we 50 tysięcy marek. [illegible] szczęście u naszego art[illegible] [illegible] i inne organy są w por[illegible]
[illegible]tępnie odbyło się coś w [illegible]grand —lever" króla Luc[illegible] [illegible]V: krawcy, fryzjerzy, szn[illegible] [illegible]erukarz, szewc. Zaczyna[illegible] [illegible] materjałów pod okiem m[illegible] [illegible] oślepiających promieni [illegible]ów.
[illegible]ej porywa naszego boh[illegible] [illegible]bicia szminkarz (mistr[illegible] [illegible]) i fryzjer. W garderob[illegible] [illegible]dyskusja nad kolorem szn[illegible]
[illegible] Zarzycka
Wi[illegible]
Przedruk wzbroniony
Streszczenie początku:
[illegible] zahukanego pantoflarza profe[illegible] [illegible] — Adrianna, zwana Ari, była [illegible] w domu i musiała wykonywać [illegible] [illegible]ności, przy wiecznie gderliwej m[illegible] [illegible]mieszkał u nich student Jacek. [illegible] się w nim. Spotykali się wiecz[illegible] [illegible]dokoła.
[illegible]wym czasie Jacek wyjechał na [illegible] [illegible]następny lokator inżynier Karbo[illegible] [illegible]zakochał się w Ari. [illegible]dając długo oświadczył się o jej [illegible] [illegible]ryzyty.
[illegible]ed ślubem spotkała w mieście p[illegible] [illegible] Jacka, który był wstrząśnięty wi[illegible] [illegible] bliskim ślubie. Ari po powrocie [illegible] zdenerwowania.
[illegible] wyniku tego zamieszania, z wal[illegible] [illegible]ściła z domu i zgłosiła się u Ja[illegible]
[illegible] z nim wyjechała na Wileńszczy[illegible] [illegible] posadę. Jacek przedstawił Ari [illegible] [illegible]ła się sielanka wśród lasów.
* * *
[illegible] wrócił do gajówki późn[illegible] [illegible]em. Na dworze mżyło i w[illegible] [illegible]atr, ale Franusia dobrze [illegible] [illegible]owała przez swą panią j[illegible] [illegible] od napalonego pieca. Kola [illegible]ięta w kłębek przy ławce, [illegible] zwykle siedziała Adrjan[illegible] [illegible]chniał ledwo wyczuwal[illegible] [illegible]owym garuczku na stole cz[illegible]

„Polski Caruso" na ekranie.

Kiepura w blasku „jupiterów".

Nowy film znakomitego artysty.

Berlin w kwietniu.

W oddalonem o 35 klm. od Berlina Babelsbergu, mieści się na przeszeni kilku kilometrów miasteczku filmowe. Bramy królestwa Siostrzej Muzy otwierają się tylko z okazaniem

legitymacji imiennej

nie powołany nie może przekroczyć wrót zaczarowanego miasta.

W poszczególnych halach — pokojach, których dziesiątki poustawianych jest po całem terytorjum, czynią się przygotowania do nowego filmu Kiepury, trwające dni całych wre dzień i noc setek ludzi: architektów, malarzy, reżyserów, robotników, krawców i innych pomocników techniki nad dekoracjami, kostjumami, peltrzami i budowlami.

W każdej z hal budują się jakoby dekoracyjne do filmu: pokoje luksusowe hotelu Riwierze, w drugiej — apartamenty prywatne w trzeciej — wagony express, w czwartej — rapowniczy jakiejś stolicy europejskiej; w piątej — biura wielkiego amerykańskiego domu bankowego, którego urzędniczka rozpoczyna się w głosie naszego artysty, gdzie jej tylko z mikrofonu.

Partnerką Kiepury będzie tym razem nowo — wschodząca gwiazda filmowa, młodociana, złotowłosa Greta Schneider.

Przed kilkoma dniami w hali „Ufa—tonu" odbyły się próbne

wypróbowania aparatów

i ustawienia ich odpowiednio do głosu naszego artysty i głosu jego partnerki.

Przed rozpoczęciem zdjęć do filmu Kiepura poddany został badaniu lekarskiemu. Lekarz towarzystwa ubezpieczeniowego zwrócił szczególnie uwagę na nienaganny stan zdrowia artysty, gdyż każdy dzień stracony skutkiem jego dyspozycji, kosztowałby Ubezpieczalnie towarzystwo ubezpieczeniowe 50 tysięcy marek.

Na szczęście u naszego artysty płuca i inne organy są w porządku.

Następnie odbyło się coś w rodzaju „grand —lever" króla Ludwika: krawcy, fryzjerzy, szminkarz, szewc. Zaczyna się przymiarka materjałów pod okiem malarza w oślepiających promieniach reflektorów.

Później porywa naszego bohatera w objęcia szminkarz (mistrz z Paryża) i fryzjer. W garderobie dyskusja nad kolorem szminki.

Wreszcie ukazuje się Kiepura o cerze oliwkowego Malaja (taki kolor konieczny jest dla oświetlenia) o ultramarynowych powiekach i bronzowych ustach, we fraku — lecz ręce krawców i fryzjerów nie dają mu jeszcze spokoju, czyniąc ciągle jakieś poprawki.

Bo film — to nie scena.

Tutaj każdy najdrobniejszy szczegół, który na scenie ujdzie oku widza, utrwalony zostaje przez bezlitosny objektyw.

Jeszcze kilka ostatnich poprawek i staje Kiepura w oślepiających promieniach i podzwrotnikowem żarze 10 jupiterów, zupełnie gotowy dla utrwalenia objektywem i mikrofonem.

Rozlega się trzykrotny ryk syreny, anonsującej, że zdjęcie się rozpoczyna i wołanie operatora: cisza!!! — jednocześnie na całem terytorjum zapalają się czerwone światła dla ostrzeżenia, że zdjęcia rozpoczęte...

Arja z Cyganerji... Płynie rzewnie, chwyta za serce, zmusza do zachwytu.

Próbne zdjęcie udało się. Operator, siedzący na wysokości pierwszego piętra, kontrolujący działanie mikrofonu, oznajmia, że próba wypadła doskonale.

Następnie wykonane zostały arje z „Rigoletta" i „Tości" oraz długi szereg pieśni, specjalnie skomponowanych do filmu.

Po 8-godzinnej pracy, padający ze znużenia Kiepura znika w garderobie.

Zaczarowane królewstwo filmu techniki i pracy ludzkiej.

S. T.

Szczęśliwy medjolańczyk

wygrał dwa miljony lirów.

Prawdziwym postrachem wszystkich prawie domów gry w Europie nie wyłączając słynnego kasyna gry w Monte Carlo jest pewien bogaty kupiec medjolański, nazwiskiem Vitali.

Dzięki specjalnemu systemowi, który stanowi jego tajemnicę, wygrywa on bez przerwy

w ciągu ostatnich trzech lat

Przez szereg miesięcy obserwowali tego człowieka czterej specjalnie wynajęci fachowcy, lecz mimo usilnych starań nie zdołali wykryć tajemnicy niezawodnego systemu. Należy zaznaczyć, że Vitali nie gra w ruletkę, lecz w t. zw. „treu te et quarente".

Po długich badaniach stwierdzili detektywi, że Vitali stał w kontakcie z pewnym słynnym angielskim graczem, od którego odkupił właśnie ów system.

Nie jest to właśnie system, lecz raczej trick, wymagający niezwykłej wprost pamięci i wspaniałego zmysłu obserwacyjnego. Należy mianowicie uważać na tasującego karty krupiera i zapamiętać sobie kolejność 312 kart (z tylu mianowicie kart składa się gra „trente i quarente")! Tylko tyle!

Wszystkie kasyna gry drżą na dźwięk nazwiska Vitali'ego.

„Nieznani sprawcy" urządzali nań często zamachy, lecz medjolańczyk wychodził zawsze cało

z wszystkich opresyj.

Ostatnio wreszcie chwycili się kasyna jedynego środka, jaki im pozostał: zabroniły fenomenalnemu graczowi wstępu na salę gry, nie podając żadnych motywów, tylko nieoficjalnie rozpuszcza się pogłoski, że Vitali jest oszustem. Dotychczasowe wygrane medjolańczyka wynoszą przeszło 2 miljony lirów!

9-letni wirtuoz.

Duński kompozytor Sinding gratuluje 9-letniemu Griszy Gołubowi z okazji wspaniałego sukcesu przy odegraniu najtrudniejszych koncertów skrzypcowych. Wtyle akompanjator „cudownego dziecka" pianista Arpad Sandor.

Niesamowity połów rybaków.

Poćwiartowane zwłoki kobiety.

Policja wiedeńska wpadła wczoraj na trop straszliwej zbrodni, którą przypomina aferę osławionego mordercy kobiet, Laudenbacha, o którym w swoim czasie pisaliśmy szeroko. Szczegóły tej zbrodni są tak okropne, że znaleźć podobne można tylko w jakimś romansie kryminalnym.

Oto w Dunaju znaleziono poćwiartowane zwłoki kobiece. Odkrycia dokonali Jan Boehm i Jan Watzlawil znajmujący się rybołóstwem oraz łowienie na rzece tłuszczu, który następnie sprzedają mydlarzom. Zebrali oni onegdaj około

20 kg. jakiegoś mięsa.

W pewnej chwili powzięli podejrzenie, że chodzi o szczątki zwłok ludzkich. Uwiadomili natychmiast policję. Na miejsce odkrycia udała się komisja, która stwierdziła niezbicie, że są to szczątki ciała korpulentnej kobiety w średnim wieku... Poćwiartowanie zwłok zostało dokonane niedawno — najdalej przed kilku dniami.

Ponieważ narazie nie można było utożsamić zwłok, kazała policja oddziałowi straży pożarnej przeszukać główny kanał Dunaju. Akcja straży pożarnej wywołała wielkie poruszenie. Setki ciekawych gromadziły się po obu brzegach kanału i omawiały

straszliwy wypadek.

Poszukiwanie straży pożarnej nie dały narazie konkretnego rezultatu.

Niesamowita ta zbrodnia rozeszła się w Wiedniu szerokiem echem i żywo jest omawiana przez prasę i publiczność. — Wywołała ona ogromne oburzenie, gdyż jest to druga podobna afera w krótkim czasie. Niedawno bowiem — zaledwie przed dwoma miesiącami — schwytano osławionego, a wyżej wymienionego mordercę kobiet, Laudenbacha, który również swoje ofiary ćwiartował w ohydny sposób.

Policja wiedeńska wytężyła wszystkie siły, aby jak najszybciej tajemnicę tej ohydnej zbrodni wyjaśnić.

Dom nieślubnych dzieci.

Osobliwy urząd w Berlinie.

Dom taki a zarazem urząd istnieje w Berlinie. Niepodobny on jest do innych lokali biurowych, wnętrze niema nic wspólnego ze zwykłą sztywnością urzędowych sal, na ścianach nisko biegną kolorowe fryzy, pod niemi półki z zabawkami, krzesełka, a na nich

lalki i niedźwiadki...

Atmosfera pokoju dziecinnego, a przecież niepodobna oprzeć się przykremu uczuciu na myśl o tylu matkach, które musiały wyrzec się tu na zawsze swego dziecka.

Tego bowiem wymaga miasto Berlin od rodziców, którym wzamian zapewnia przyszłość dziecka, pośrednicząc w jego adoptowaniu. Przyszłe nazwisko dziecka, osoby jego nowych opiekunów pozostają dawnym najzupełniej nieznane, w pół roku po oddaniu dziecka w obce ręce dostają fotografję jego, aby z niej mogli wnioskować, jak się mu powodzi — nic więcej. Dla dobra dzieci posunięto się nawet dalej, wprowadzono

system skróconych metryk.

Adoptowany syn czy córka nigdy nie dowie się, że jest przybranem tylko dzieckiem.

Możnaby myśleć, że w tych tak ciężkich dla Niemiec czasach niewielu znajdzie się, ludzi, mających odwagę obarczać się dzieckiem nieswojem. Jest jednak przeciwnie, dużo takich i to pochodzących przeważnie z klasy średniej i raczej niezamożnych. Jakgdyby o wiele silniej dawała się odczuć samotność tym małżeństwom, które z konieczności musiały zrezygnować z wielu przyjemności.

Na rodziców bywają wybierani jednak ludzie starsi, od lat czterdziestu i tacy, którzy swoich dzieci mieć nie mogą. Dzieci

muszą być zdrowe.

Po pół roku niezadowoleni mogą dziecko zwrócić, zdarza się to jednak bardzo rzadko, być może dlatego, że bardzo starannie dobiera się rodziców. Np. w wypadku, gdy dziecko pochodzi z rodziców mieszanych, matki żydówki, ojca chrześcijanina stara się urząd, ażeby i między jego przybranymi rodzicami taki sam zachodził stosunek. Przedstawia się też szczegółowo „drzewo genealogiczne" ofiarowanych dzieci. I rezultaty bywają bardzo dobre. Zdaniem kierowniczki urzędu, przybrani rodzice kochają swe dzieci zupełnie tak, jakby.

kochali swoje prawdziwe.

Najwięcej poszukiwane są dzieci do lat trzech najwyżej, t. j. takie, które zapomną poprzedniej matki. Wreszcie dziewczynki, jako „bardziej przywiązujące się". Na sto zaadoptowanych dzieci, osiemdziesiąt przypada przeciętnie na dziewczynki. W ciągu roku liczba ogólna dzieci, którym znaleziono rodziców, wynosi około trzystu. Oczywiście jest to tylko część tych, które zgłoszono, np. w ostatnim półroczu tylko 60 dzieci na 139 znalazło umieszczenie. Dzieci te są to przeważnie dzieci nieślubne. Przychodzą nieraz wprost z kliniki położniczej lub z przytułku.

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Z Zarzycka 28

Wiry miłości

Przedruk wzbroniony — Powieść

Streszczenie początku:

Ari zahukanego pantoflarza profesora Ari — Adrianna, zwana Ari, była kopciuszkiem w domu i musiała wykonywać najcięższe roboty, przy wiecznie gderliwej matce. Ari mieszkał u nich student Jacek. Ari kochała się w nim. Spotykali się wieczorem w ogrodzie.

W pewnym czasie Jacek wyjechał na posadę. Nowy lokator inżynier Karbowski pokochał się w Ari.

Jacek długo oświadczył się o jej rękę i przyjęty.

Przed ślubem spotkała w mieście przyjaciela Jacka, który był wstrząśnięty wiadomością o bliskim ślubie. Ari po powrocie zachowała się denerwowania.

Po wyniku zamieszania, z walizką uciekła z domu i zgłosiła się u Jacka.

Jacek z nim wyjechała na Wileńszczyznę, na posadę. Jacek przedstawił Ari jako swoją.

Rozpoczęła się sielanka wśród lasów.

* * *

Jacek wrócił do gajówki późnym wieczorem. Na dworze mżyło i wiał wiatr, ale Franusia dobrze byłaby ogrzewana przez swą panią i w domu rozchodziło przyjemne ciepło, buchające od napalonego pieca. Kola leżała w kłębek przy ławce, na zwykle siedziała Adrjanka. Jacek zauważył ledwo wyczuwalnie pachniał ledwo wyczuwalnie delikatnym garnuszku na stole czerwieniły się korale jarzębiny. Nic się nie zmieniło, Ari tu jeszcze była, jeszcze drżało echo piosenek, które śpiewała, jeszcze z pomiędzy gałązek wrzosu i jarzębiny wyglądał jej uśmiech. Jacek usiadł na łóżku i patrzył na lampę oświetlającą stół. W blasku tej lampy jakim pięknym połyskiem roztopionej miedzi lśniły zawsze włosy Adrjanki. Kola podeszła do pana i stanąwszy na tylnych łapach dotknęła wilgotnym nosem Jackowego policzka i zaskomliła przenikliwie.

— Co się dzieje z panią, dlaczego jej jeszcze niema — dziwiła się Kola i podnosiła błagalnie pyszczek do góry i siadała i znów wspinała się, opierając natarczywie łapy o ramiona zamyślonego posępnie chłopca, wreszcie wypadła na dwór i zaczęła wyć rozpaczliwie.

Gdy Jacek znużony wrażeniami odchylił wreszcie kołdrę, żeby się położyć, zauważył, że na poduszce leży biały welon Ari i przypięta do niego karteczka:

A jeśli rankiem wspomnisz o mnie,
a jeśli rankiem
Jutrzenką bladą błysnę skromnie
przed twoim gankiem.
A jeśli wspomnisz o mnie czasem
w południa ciszę
Wiatrem przylecę, co tu lasem
lekko kołysze
Jeśli o zmroku wspomnisz o mnie,
jeśli o zmroku
Łzą wielką, czystą przeogromnie
stanę ci w oku,
A zaś wieczorem przyjdę do cię,
cichym wieczorem
Piosenką lilij co w tęsknocie śnią
nad jeziorem

Przeczytał uważnie raz, drugi. Schował kartkę do portfelu, a welon pod poduszkę i przytulił do niej głowę z przeciągłem westchnieniem.

Popłynął szereg dni, które były dla Jacka nieustanną męczącą wędrówką po gęstym lesie wspomnień, błąkał się w nim i gubił i nie mógł znaleźć drogi wyjścia, sposępniał, zmizerniał, stracił apetyt, a męczył się tem więcej, im bardziej teraz z oddali rozumiał, dlaczego nie mógł zdobyć Ari na zawsze.

Zaczął patrzeć na świat i otoczenie jej oczyma, przez pamięć o niej, chciał kochać to, co ona kochała. Jakżeby teraz chętnie chodził z nią podziwiać grę barw jesieni, jak bardzo chciał, by pokazała mu „zdechłą myszkę, którą włożyła do mrowiska" lub zaczarowaną „brzozę na pagórku". Ale to wszystko była już bezpowrotna przeszłość. Nieraz, gdy jeszcze byli razem, wymawiał jej:

— Jesteś egoistą najbardziej zachłanną, jaką sobie można wyobrazić, bo wszystko co czynisz, czynisz tylko dlatego, by cię twoje otoczenie kochało, zdobywasz tę miłość, bo chcesz chodzić w jej aureoli, a ty kochasz siebie...

Ari zaś rzadko tłumaczyła się z tego zarzutu, raz mu tylko powiedziała.

— Jestem egoistką, bardzo ładnie, czy tobie z tem jest źle, czy źle jest tym, co mnie kochają. Sama zdolność wykrzesania z siebie uczucia już jest szczęściem. Taką mnie Bóg stworzył, chcę, by ludziom ze mną i koło mnie było dobrze, bo nie znoszę smutku. Tak. Egoizm godny potępienia, więc potępiaj mnie, Jacuś, i przestań kochać, jeżeli możesz, no!

Teraz uważał, że ta kokieteria mimowolna czy świadoma była jedną z jej zalet, bez niej Ari nie byłaby zupełną, tak jak kwiat bez woni. Musiała być kochaną, bo na to została stworzona, na osłodę i radość ludzkich oczu, męskich serc, tak jak Ewa.

Wreszcie smutną cisze gajówki zakłócił przyjazd starszego brata Zelera z młodą elegancką żoną. Pani Marysia była bardzo przystojna i zalotna, odrazu poczuła się u Jacka jak u siebie w domu. Coprawda mocno grymasiła na niewybredne życie i utyskiwała, że zmizernieje z głodu. Pełno jej było w każdym kącie, wszystko oglądała, krytykowała, z punktu zraziła do siebie Franusię i Jaśmieniowa, a nawet Jaśmienia, przybierając względem nich pański, wyniosły ton. Jacek, bardzo dla niej uprzejmy, cierpiał teraz stokroć gorzej, niż wtedy, gdy był tylko sam ze swoją tęsknotą. Zbyt jaskrawo rzucała się w oczy różnica między Adrjanką i panią Marysią. Nawet gajowi do niego mówili:

— Ej, panie Jacku. Ładna, bo ładna ta bratowa, ale Boże strzeż, panienka urodą nie grzeszyła — (Ari nie uchodziła za ładną na wsi, pojęcie urody na wsi i w mieście jest bardzo różne) — a przecież jak spojrzała, a jak się roześmiała toby człowiek za nią w ogień i wodę gonił, teraz to i niemiło chodzić do gajówki.

Tymczasem kiedyś Jacek z bratem wyszli na jarząbki, przyłączył się i Jaśmień i szczęśliwym trafem utłukli pięć sztuk, w tem Jaśmień sam, aż trzy. Przytroczył je do pasa i rzekł do Jacka.

— Wie pan co? Każę je żonie wypaproszyć i przyślę panu, a pan niech je pocztą dla naszej kochanej panienki wyekspedjuje, ach, co to za słodkie dziecko ta panna Ari — zwrócił się do starszego Zelera — myśmy tu wszyscy pana siostrzyczkę pokochali jak rodzoną córkę.

— Moją siostrę?... pannę Ari — zdumiał się brat Jacka, ale w tej chwili poczuł jak na jego ramieniu zaciskają się Jackowe palce. Uśmiechnął się więc dyskretnie i milczał, a Jaśmień popatrzył w las i dorzucił:

— Potrafiła człowiekowi wmówić, że na świecie jest dobrze, ot takie małe słoneczko.

Dopiero gdy bracia zostali sami, Jacek został wzięty na spytki:

— Coś ty sobie za siostrę tu wykombinował, he?

— To delikatna sprawa, Toniu, długoby o tem mówić.

— Nie masz do mnie zaufania?

— Do ciebie tak, ale, wybacz, do twojej żony nie.

— Uprzedzony jesteś, to bardzo dobra i miła kobieta.

— Ja nie przeczę, ale...

— No jeżeli „ale", to możesz być spokojny, że zachowam dyskrecję.

Do późnej nocy siedzieli bracia w kancelarji, ku oburzeniu pani Marysi, wreszcie Antoni spytał:

— Nie masz jej fotografji? — Nie.

— Szkoda, bardzo ciekawy typ. Ja na twojem miejscu nie puściłbym jej od siebie.

— To się tylko tak mówi, Antku.

— A swoją drogą chciałbym bardzo ją poznać.

Teraz Jacek znalazł temat do rozmów z bratem i było im obydwóm bardzo miło. Z opowiadań Jacka wyrastała w oczach Antoniego jakaś cudowna, słoneczna wizja i bardzo pragnął, żeby jego Marysieńka choć w części była do tamtej podobna, ale Marysieńka właśnie coraz namiętniej grymasiła i narzekała na „wściekłe nudy" i na „zakazane mordy", tak, że po dwuty godniowym pobycie Antoni musiał zrezygnować z dalszych spacerów i polowań.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Rezultatem „wojny teatralnej" są ciągłe zmiany w personelach artystycznych poszczególnych teatrów warszawskich. Zofja Czaplińska i Stanisław Stanisławski, którzy przez szereg lat byli ozdobą teatrów szyfmanowskich, wystąpią wkrótce w Teatrze Narodowym w „Romansie" Sheldona. Stanisław Daczyński, po krótkim pobycie w „Qui Pro Quo", opuścił ten teatrzyk i zapewne już wkrótce wystąpi na scenie jednego z dramatycznych teatrów stołecznych. Natomiast pogłoski o wystąpieniu Marji Modzelewskiej z zespołu teatrów szyfmanowskich, okazały się nieprawdziwe. Świetna artystka wystąpi niebawem w dwu rolach popisowych w teatrze Polskim.

* * *

Odbyła się konferencja w biurze warszawskiego planu regjonalnego w sprawie terenów rolnych i niezabudowanych w obrębie regjonu warszawskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 22 urzędów i instytucyj. Ustalono, że dotychczasowa chaotyczna i przypadkowa parcelacja we wszystkich kierunkach musi być opanowana. Tereny o charakterze rolniczym, ogrodniczym i warzywnym winny być ochronione, w miarę możności koncentrowane, a nadto uwzględnione specjalne potrzeby tych terenów (meljoracje, parcelacje i scalenia rolne), nadto winna być zapewniona odpowiednia komunikacja.

* * *

Wycieczki po mieście stały się wyjątkowo popularną rozrywką w Warszawie. Wobec braku pieniędzy na inne, bardziej kosztowne zabawy organizuje się gremjalne zwiedzanie pamiątkowych gmachów, muzeów itp.

* * *

Termin posiedzenia sądu konkursowego dla przyznania w r. b. nagrody artystycznej m. stoł. Warszawy w wysokości 10.000 złotych, wyznaczony jest na dzień 15-go kwietnia r.b. Do sądu konkursowego wchodzą: wiceprezes rady miejskiej inż. J. Zadora - Szwejcer, prezydent miasta, inż. Z. Słomiński, radni M. Downarowicz i F. Łopieński oraz prof. dr Z. Kamiński (delegat politechniki warszawskiej), arch. J. Wojciechowski (nacz. wydz. Min. W. R. i O. P.), prof. Wł. Skoczylas (Szkoła Sztuk Pięknych), art. malarz T. Marczewski (prezes Pol. Tow. Art.), arch. T. Nowakowski (prezes Koła arch.), prof. K. Wróblewski (Tow. Zachęty Sztuk Pięknych), prof. F. Słupski (Szkoła sztuk pięknych im. Gersona), płk. M. Gembarzewski, dyr. Muzeum Narodowego, prof. J. Szczepkowski, dyr. Miejskiej szkoły sztuk zdobniczych i malarstwa oraz delegat Zw. Pol. art. rzeźbiarzy „Rzeźba". Nagroda nie może być podzielona. Decyzja sądu jest ostateczna. Ogłoszenie nazwiska laureata nastąpi w dniu Święta Narodowego 3-go Maja.

KRATECZKI.

„Koszykowe" fryzjerczyka.

Wielostronna praktyka.

Czynność golenia fryzjerzy podzielili między siebie i kobiety. Oni golą nas z zarostu, one — z pieniędzy. Ten mądry podział czynności im wychodzi na zdrowie. Jak działa na nas, wiemy sami.

Codzienną mękę golenia nie nagradza żaden ekwiwalent. Jestem tak piękny, że podobam się kobietom zarówno z zarostem, jak i bez. Jeżeli jednak golę się prawie codziennie, to robię to jedynie z poczucia obywatelskości, dla niezwiększania kryzysu. Ale my, ludzie z wrażliwą skórą wiemy, jaka to tragedja, gdy człowiek w białym kitlu niemiłosiernie mniej lub więcej tępą brzytwą skrobie nasze biedne, umęczone twarze. Krew płynie kamień palił, „woda kolońska" zlewa poranione policzki, brudnawa mąka, zwana szumnie „pudrem" opyla ślady, bolesne i widome golenia.

Nietylko wspólność czynności golenia upodabnia fryzjera do kobiety, ale również i gadatliwość. Fryzjer jest jedyną odmianą mężczyzny, która gada. Wejść do zakładu fryzjerskiego, to znaczy wysłuchać kilka tysięcy niepotrzebnych słów

— Moje szanowanie panu dziedzicowi! Ogoleńko? Może ostrzyc?

— Tylko ogolenie.

— Włoski już są długie, przydałoby się ostrzyc.

Z trudem daje się przekonać fryzjer, że człowiek - mężczyzna, który przychodzi z zamiarem ostrzyżenia się, nie będzie się ani kąpał, ani jadł obiadu, ani strzygł ani tańczył. Następnie następuje pogawędka polityczna.

— Jak szanowny pan dziedzic uważa, będzie wojenka?

— Hm... albo tak, albo nie.

— Naturalnie. Ma pan dziedzic zupełną rację. Chińczycy trzymają się mocno i kto wie, co z tego wyniknie... może masaż?

— Dziękuję.

— Ale Hitler przegrał. To było do przewidzenia... kolońską... musimy trzymać się mocno, żeby się Niemcom nie dać

— Aha.

— Pogódki jak kiepskie, tak kiepskie Wszystko w tych czasach takie słabe... przypudrować?... to i pogody nie lepsze... dziękuję, gotowe. Szanowanie panu hrabiemu! Chłopiec, oczyść pana hrabiego!

Ciężkie westchnienie ulgi ogolonego męczennika, paląca, piekąca, szczypiąca, krwawiąca, pryszcząca twarz i wychodzimy na ulicę.

PRAKTYKANT

Mirosław Zajączkowski pracował w charakterze praktykanta w zakładzie fryzjerskim Knapkiewicza, przy ul. Przejazd 19.

Mirosławek podawał gościom palta, czyścił im marynarki, brał napiwki i wogóle petał się po zakładzie, co należy do praktyki.

Ponadto do praktyki Mirosławka należały zakupy w sklepach. Bułeczki, mleczko, jajeczka i mięsko, wszystko to kupował w koszyczku Mirosławek. Ten młody chłopiec chętnie zarabiał. Praktyka fryzjerska widocznie nie była zbyt popłatna, skoro Mirosławek wzorem każdej służącej liczył sobie t. zw. „koszykowe". Robił to w sposób o tyle sprytny, że kupował zawsze trochę mniej mięsa, niż mu polecano, a różnicę chował do kieszonki.

Wydało się to jednak i Mirosławek pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Sąd Grodzki skazał Mirosława Zajączkowskiego na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Jerzy Krzecki.

Skarb w sienniku staruszki.

Wesołe dni młodzieńca.

Z Poznania donoszą:

Jadwiga Zugehoer z Poznania, osoba w podeszłym już wieku i od dłuższego czasu chorobą złożona, nie opuszczała łóżka. Odwiedziła ją tedy krewniaczka by pocieszyć staruszkę i w izdebce zrobić porządek. Do pomocy wzięła sobie młodziana Edwarda Jędrzejczaka. „Możeby tak Edward wziął siennik — rzekła krewniaczka — wyrzucił z niego słomę i wypchał świeżą". „A dlaczego nie"— odparł Edward — i w mig znalazł się z siennikiem na podwórzu, by wykonać zlecenie. Coś się przytem stało, przerwał pracę, łypnął kilka razy oczyma, obejrzał się, czy go przypadkiem kto nie śledzi i prędko począł zbierać bilon, srebro i banknoty. Było tego razem 500 zł. które staruszka schowała w sienniku

na czarną godzinę

a może i na przyzwoity pogrzeb... Pan Edward zgarnął forsę do kieszeni, wypchał siennik nową słomą i zaniósł go do mieszkania Zugehoerowej. Ale później staruszce się przypomniało, że w sienniku mała skarb ukryty. Powstał więc lament i płacz, ale pieniądze się nie znalazły. Edward Jędrzejczak, przyparty przez policję do muru, przyznał się, że to on „znalazł" te 500 zł., z których 300 zł. zdołał przetrwonić w różnych lokalach na Łabacjach, w kinach i kawiarniach. Zugehoerowej

wręczono jeszcze 200 zł.

a złodziej stanął przed trybunałem sądu okręgowego. — Wszystko już było jasne — więc przyznał się w zupełności do winy. Sąd wymierzył mu karę więzienia przez miesiąc, przyczem zawieszono mu karę warunkowo na przeciąg 3 lat. Ale 300 zł. staruszce musi zwrócić — inaczej do „paki".

Ptactwo wróciło!...

Bociany, żórawie, dzikie gęsi i kaczki, pliszki i inne ptactwo przelotne od paru dni jest w Polsce i to zarówno na południu, jak i na północy.

Niedługo zapewne zlecą i jaskółki.

Płonący kocioł rybak

przyczyną strasznego pożaru.

Z Poznania donoszą:

Zaalarmowano straż pożarną na Zawady 10 do posesji Dembińskiego. Gdy miejska straż pożarna przybyła na wskazane miejsce, panowała tam wielka panika. Wpobliżu ognia gromadził się bezradny i przerażony tłum, w tem wiele osób które uszły z zagrożonego pożarem budynku. Z mieszkań drugiego i trzeciego piętra ludzie chcieli

wyskakiwać przez okna,

gdyż płomienie ogarnęły już klatkę schodową.

Zanim nadjechała straż pożarna, rozegrały się dramatyczne sceny. Jedna z ratujących się kobiet wybiegła na parapet okna swego mieszkania i przeszła po gzymsie szerokości 15 cm., do innego mieszkania na drugiem piętrze. Było to poprostu cudowne ocalenie przed ogniem Inne fakty również świadczą o niezwykłym popłochu. 24-letnia mieszkanka płonącego domu, Klara Kosicka, wziąwszy dziecko na rękę, usiłowała wybiec na schody. Przy otwieraniu drzwi buchnął płomień i poparzył jej dotkliwie rękę. Musiała się ona cofnąć w głąb mieszkania. 41-letni Czesław Pawlak, zbudził się w czasie pożaru ze snu i

usiłował wejść do sieni.

W otwarte drzwi buchnęły płomienie. Pawlak wbiegł przerażony do mieszkania i rozbił szyby aby wyskoczyć oknem. Było to właśnie w chwili, gdy nadjechała straż pożarna, która przystąpiła do akcji i zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia. Z wyżej położonych pięter wyniesiono przeszło 10 osób. Do akcji ratunkowej przystąpiono przy pomocy sikawek ręcznych i jednej linji węża Srożący się żywioł zdołano wkrótce opanować. Spłonęła klatka schodowa do wysokości trzeciego piętra, a od żaru poodpadał tynk. Szczęśliwe dzięki szybkiej akcji ratunkowej

nie są zbyt wielkie.

Po godzinnej pracy ogień ugaszono.

Najdotkliwsze poparzenia właściciel domu, 59-letni Jan Dembiński. Z zawodu rybak p. J. Dembiński w kuchni zagrzewał karbolineum do przyprawiania sieci rybackich W pewnej chwili karbolineum zapaliło się a następnie wypadkiem p. Dembiński chciał wynieść kocioł z 15 litrami gorącego płynu na podwórze. W sieni jednak

upuścił kocioł

z powodu poparzenia rąk. Płonąca ciecz rozlała się po podłodze i ogień ogarnął nie objął całą sień, aż do górnego piętra, odcinając lokatorom jedyny możliwy wrót.

Na miejsce groźnego wypadku przybyło pogotowie ratunkowe które udzieliło poparzonych. Bardzo ucierpiał Dembiński który odniósł poparzenia stopnia.

Gdyby nie wczesne przybycie straży pożarnej, ogień przybrałby rozmiary groźnej katastrofy.

80 budynków pastwą ognia

Wiosenna plaga czerwonego kura.

Z Rudek donoszą o katastrofalnym pożarze, który wybuchł wczoraj po południu w Burczu, powiat Rudki.

O godzinie 5 po południu, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał pożar w mieszkaniu Michała Wrozki. Wskutek wiatru ogień szybko począł się rozszerzać, tak, że wkrótce 37 domów mieszkalnych, w tem budynek szkolny i gminny,

stanęły w płomieniach.

Ogółem pastwą pożaru padło budynków wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkoda wynosi

około 130 tys. zł.

Akcja ratunkowa z złych dróg była utrudniona. Dzielnej udział straże z całej okolicy wraz załoga 3 posterunków policyjnych.

Radjo-kącik

RASZYN, sobota.

11,20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej, 11,45 Przegląd Prasy Polskiej, 11,58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bież. 12,10 Poranek szkolny, 12,45 Muzyka lekka. 13,20 Komunikaty meteorol. 13,35 Płyty. Utwory skrzypc. w wyk. R. Benedetti'ego 13,45 Kom. gosp. i giełda pien. 14,45—15,30 Koncert lekkiej muzyki żydowskiej. 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.40 „Przegląd wydawnictw perj." 16,00 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.10 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział „Literatura") „Bolesław Prus" wygłosi prof. Z. Szweykowski. 16,30 płyty. 17,10 Odczyt z Wilna. 17,35—18.05 IV audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce". 18.05—18.30 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 18.30—18.50 Koncert orkiestry jazzbandowej z płyt gramofon. 18,50 Rozmaitości 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19,35 Piosenki St. Nowickiej (pr.) Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Na kręgu". 20.15—21,55 Muzyka lekka „Ton p. t. „Od Belgradu do Jugosławiadery" wygłosi p. Eug. Schummer. 22.0 Koncert szopenowski w wyk. Bolesława laureata 2-go Międzynarodowego konkursu im Fr. Chopina w Warszawie. Dodatek do Pras. Pras. Dz. Radj. 22.45 Komunikaty. 22,50—24.00 Muz. taneczna

KOENIGSWUSTERHAUSEN.

12.05—12,30 Dla szkół. Symfonje Haydna i Wolfganga Jacobiego w wyk. Ork. dętej 14,00—14,50 Transmisja z Ork. dętej 14,00—14,50 Transmisja z 16.00—16,25 Dr. A. Weise: „Co mówi ptaszek". 16.30—17.30 Koncert z Berlina 17.0 Docent dr. Kayser-Petersen: „Czy wieś dziedziczna?". 18.05—18.30 Dr. H. „Muzyczny przegląd tygodnia". 18.5 Alfred Beierle: „Sławy niemieckiego filmu kowego: Werner Krauss, Willy Fritsch Albers" 19.00—19.25 Angielski dla początkowych. 20.00 Transmisja z Lipska. 22.0 katy. nast. muzyka lekka

WIN BROOKS.

Góra lodowa.

Kapitan odbywał ostatnią swą podróż po jedenastu latach służby na tym statku. Zdawało się, że okręt czuł zbliżające się rozstanie i starał się, wykazać się w najlepszem świetle. Kapitan był już naprawdę stary i sam o tem wiedział najdokładniej. Bolały go szeroko rozstawione nogi i stąd nosił obuwie gumowe, aczkolwiek na pokładzie było zupełnie sucho. Był niewielkiego wzrostu, przysadzistej postaci. Nietylko lata, lecz i ciężar odpowiedzialności, jaką ponosił, wyryły zmarszczki dokoła ust i oczu jego. Włosy jego miały brudnawo szarą barwę, a nos był za wielki. Nigdy nie był lekkomyślnym zawadjaką, a w biegu lat otoczył się murem rezerwy i milczenia. W trzydziestoletnim okresie jego służby, żaden z kierowanych przez niego okrętów nie miał sposobności do brania udziału w akcji ratowniczej. Cieszył się dobrą opinją, lecz w skrytości.

Zdawało się jednakże, że na końcu jego karjery jako kapitana okrętu zamorskiego, los zadecydował inaczej, jakby go wynagrodzić pragnął za wierną służbę całego życia, bowiem „Empress" zbliżał się do „węgla", jakkolwiek opuścił Cherbourg zaledwie przed dwu i pół dniami. Słońce świeciło, ocean zdawał się marzyć, a statek posuwał się z szybkością 31 węzła na godzinę — słowem: nanosiło się na podróż rekordową.

„Empress" zdawał się bliski prześcignięcia dotychczasowego rekordu brytyjskiego statku.

Pogoda i morze sprzyjały mu obecnie, jak nigdy dotąd, a przypadek ten mógł nie powtórzyć się już w okresie pół wieku. Zarząd White Line odbierał depesze od starego kapitana, zapewniające, że Empress dostanie się do N. Jorku w ciągu czterech dób i szesnastu godzin.

Dyrekcja White Line nigdy rozpowiadała szanse swego okrętu bez wiedzy kapitana, oceniając znaczenie podobnej reklamy. Wiedziała, że przy pomyślnej pogodzie i kapitanie, umiejącym śmiało wykorzystać wszystkie możliwości, Empress zawinąć mógł do N. Jorku w okresie krótszym niż cztery doby i osiemnaście godzin. Ale stary kapitan posiadał poczucie odpowiedzialności. Na „węgle", 40 st. szerokości geograficznej, zawsze rezygnował z wyścigów, ilekroć dostawał się w strefę mgieł. Podczas gdy inne okręty odważnie wjeżdżały w mgłę, „Empress" pilnowała się zawsze rozkładu jazdy.

Często wyśmiewano tę ostrożność starego kapitana. Byli tacy, co sądzili, że przyczyną jego postępowania był brak odwagi, a nie przezorność. I podobna krytyka bolała go, lecz pozostawała bez wpływu na jego zasady. I tak było dziś także. Od ósmej z rana dnia poprzedniego statek pojemności 43000 tonn do tej chwili odbył 718 mil morskich.

— Mr. Thorne?

— Słucham, sir.

— Czy nie uważa pan, że powietrze ochłodziło się cokolwiek?

— Jak dotąd nie czuję tego, sir. — I pierwszy oficer otarł pot z czoła.

— Ale tak mi się zdaje, — upierał się kapitan.

Słońce wysoko stało na niebie. Błękitne fale oceanu wznosiły się i opadały. Jak okiem sięgnąć, widać było na wodzie biały ślad okrętu. Większość pasażerów przechadzała się na pokładzie lub odpoczywała na leżakach. Gdy pojawił się kapitan, ze wszystkich stron składano mu powinszowania. Wiadomo było wszystkim, jaka sława czeka „Empress", i wszyscy byli z tego dumni. Tam i ówdzie kapitan zatrzymywał się na chwilę dla wymiany kilku słów.

Przyniesiono mu depeszę:

„Kapitan „Empress". Mianowaliśmy pana dziś dyrektorem. Powinszowania. Dolbear".

Kapitan uśmiechnął się. — „Jeżeli nie weźniemy rekordu, pożałują tego z pewnością", — pomyślał. Stanął pomiędzy strażą przy biegu statku.

— Jak wam się zdaje, — zapytał — ochłodziło się, prawda? Zaprzeczyli mu, a on westchnął, jakby doznał rozczarowania.

Po trzech godzinach znalazł się znowu na pomoście. Przespał się trochę, posilił, wziął ciepłą kąpiel nożną i przebrał się cieplej. Na ręku miał płaszcz.

Słońce stało już niżej. Ocean śnił nadal, spokojny i cichy. Powietrze było jasne i czyste. Spojrzał na termometr, notatki z ostatnich trzech godzin, i przejrzał depesze radjowe.

— Wszystko idzie dobrze, sir, — meldował oficer. — 31,9 w ostatnich dwóch godzinach. Amiesson złożył raport, że na dole wszystko jest w porządku. Również pogoda nie rokuje zmian.

— Przeczytałem to właśnie, — rzekł kapitan. — A jednak ochłodziło się, prawda?

— Teraz, gdy pan to mówi, także doznaję tego wrażenia. Jednak jest nadal gorąco.

— Jest o dziewięć stopni chłodniej, niż w południe, choć niema wiatru, a o tej porze powinno być najcieplej.

Czerwona tarcza słońca dotykała oparów widnokręgu. Niebo mieniło się barwami zachodu, któremi głośno zachwycali się wszyscy. Nadal pienił się biały ślad okrętu, jaśniejszy jeszcze na ciemniejszej fali. Statek wciąż jeszcze płynął pełną parą.

Słońce skryło się. Na wschodzie już zapanował mrok nocy. Powietrze nagle ochłodziło się dotkliwie. Kapitan włożył płaszcz i połączył się z telegrafistą radjowym.

— Niech pan w tej chwili poda depeszę tej treści: „Dolbear, White Line, N. Jork. Podziękowania. niestety przyjąć nie mogę". — Powtórz pan... Dziękuję... Dodać mój podpis.

Światło zachodu znienacka przyjęło brudnawo-żółty odcień. Zapaliły się światła na okręcie, na którym wracał okryty sławą kapitan. Gwiazdy metalicznym blaskiem świeciły na niebie. Kapitan w mroku dotknął ręki pierwszego oficera.

— Sir?

— Zmniejszyć szybkość do trzech ćwierci pary, Mr. Thorne.

Minęła długa, milcząca przerwa, zanim odezwało się stukotanie telegrafu. Niemal w tejże chwili zwolnił się bieg okrętu. Pasażerowie nie zauważyli tego, lecz w pomieszczeniach maszynowych starszy maszynista, który wykonał rozkaz, niezrozumiały dla niego, prosił telefonicznie o potwierdzenie. Otrzymał je od samego kapitana.

— Wie pan najlepiej, co robić. Bez kwestji, — rzekł Mr. Thorne.

— Bez kwestji, — powtórzył kapitan.

— A jednak odbiera nam to możliwość zwycięstwa. Podobna okazja może nie powtórzyć się więcej, sir.

— Zapomina pan, że dla mnie wogóle już nie będzie żadnej okazji...

Wpadł w zadumę. Może istotnie był głuncem... może słusznie pomawiano go o nadmiar ostrożności... Gwiazdy jakby przygasły...

— Mr. Thorne!

— Sir?

— Wzmocnić straże na bugu, u masztu i na pomoście... I... pół pary.. Nogi bolały kapitana. I bolało go też serce... Nigdy świat się nie dowie, jak bardzo pragnął sławy.... A wyrzec się jej musiał — —

Na mostku kapitana panowało dziwne milczenie. Przerwał je Thorne.

— Przykro mi, sir, że może wzbudziłem jego niezadowolenie...

— Mniejsza o to. Lecz zapomnieć nie mogę pewnego popołudnia, gdy także ochłodziło się znienacka...

— Kiedyż to było, sir?

Kapitan patrzył w mrok nocy.

— Na Titanic'u... Gościłem tam krótkich godzin, i... potem..

Znienacka z straży u masztu rozległ się okrzyk, który zagłuszył jego słowa.

— Lody przed nami!

Oficerowie na pomoście zadrodzeczz.

— Góra lodowa z lewej strony!! — telefonowała straż u bugu.

— Stop! cofać się pełną parą! — telegrafowała czyjaś ręka.

Okret zadrżał w posadach. Silnik dudu jeszcze pchała kolos naprzód, ale wiek śruby, pracowały już w odwrotnym kierunku.

— Góra tuż!!

— Lodowiec z lewej strony!!

Statek cofał się zwolna, a potem prędzej. Pięć reflektorów przeszyło mgłę.

— Boże! — co za góra! — szepnął pierwszy oficer.

Przesunęła się tuż obok, ciemna, jak mrok nocy i jeszcze pokryta śniegiem.

— Jest jeszcze wiele innych, — kapitan, i wydał rozkaz:

— Cofać się półparą!

Na pokładzie rozbrzmiewały okrzyki zachwytu pasażerów. Widzieli tylko, gdzie w rzeczywistości groziło niebezpieczeństwo.

Jedna jeszcze lodowa góra minęła okręt, większa jeszcze niż poprzednia, ale nie tak blisko. Straż zameldowała o tuzin lodowców.

„Empress" cofał się półkolem. Wśród lodowców rozciągał się na dwie mile szerokości. Z mostku kapitana zliczono dziewiętnaście. Straż zameldowała... anteny skrzyły się iskry. — „Empress" nosił o niebezpieczeństwie na sobie.

Mr. Thorne dotknął ramienia kapitana.

— Idjotą byłem. — wyznał.

Thorne.

SPORT

Wszyscy na boiska!

Pracowite dni piłkarzy.

W najbliższą niedzielę wstąpi za A klasa ...ma B klasa tegoroczne mistrzostwa ...ie.

...strzostwa w tym sezonie będą przeprowa... w trzech grupach.

...pierwszej znajdują się wyłącznie rezerwy ...ksowe, które zainaugurowały rozgrywki ...ra tygodnie temu.

...drugiej grupy, w której przeważają kluby prowincjonalne ...ołono: Burzę (Pabjanice), Sokół (Zduńska Wola), Geyer i Kolejowy.

...trzeciej znajdują się: Sokół (Zgierz), ...Zjednoczone, Ikape, S.S.K.M. i Makkabi. ...ze powyższych istnieć też będą na terenie okręgu dwie grupy obejmujące Kluby podokręgów kaliskiego i tomaszowskiego Rozgrywki tegoroczne przeprowadzone będą w ten sposób, że gry drugiej i trzeciej grupy łódzkiej wyeliminują cztery najlepsze zespoły,

po dwa z każdej.

Zespoły te tworzą nową grupę półfinałową, zwycięzca której walczy z mistrzem podokręgów o wejście do klasy A.

Mistrz rezerw walczy jedynie z klubem który uzyskuje promocję, o tytuł mistrza klasy B.

Jak widzimy rozgrywki tegoroczne zapowiadają się niezwykle ciekawie, a klub który uzyska awans do wyższej klasy będzie się musiał

solidnie napracować.

O szansach poszczególnych zespołów trudno dzisiaj coś konkretnego powiedzieć, gdyż w szeregach ich zaszły poważne przegrupowania. W każdym bądź razie za faworytów uchodzą w pierwszej grupie Burza i Sokół, w drugiej zaś Zjednoczone, Makkabi i może częściowo T.U.R.

A więc kto wyjdzie z rozgrywek zwycięsko wyjaśnią nam już częściowo najbliższe tygodnie.

Czy Reyman opuści szeregi „Wisły"?

...kie poruszenie w Krakowie wywołała ...ość o zwróceniu się kpt. Reymana do ...ubu Wisły z prośbą o udzielenie zwolnie... Sportowe sfery krakowskie nie liczą się z ...ą długoletni gracz Wisły, związany ...a lat historją, rzeczywiście opuścił bar... klubu macierzystego.

Nadchodzą finałowe spotkania...

Komu przypadną tytuły mistrzów?

Ostatnie rozgrywki w siatkówkę żeńską i męską o mistrzostwo klasy A., Ł.O.Z.G.S., przyniosły naogół oczekiwane wyniki, gdyż niespodzianek nie zanotowaliśmy. W grach żeńskich gry odbywają się w dwóch grupach. W pierwszej grają HKS., Zjednoczone i Ikape, w drugiej natomiast występują: ŁKS., Triumph, Geyer i T.U.R.

Zapewne tytuł mistrza przypadnie w udziale harcerkom, które zwyciężą w finale zespół Ł.K.S.-u.

Gry męskie potwierdziły dobrą formę, obu faworytów grupowych ŁKS-u i Absolwentów, które to zespoły zapewne zagrają znowu

w finałowem spotkaniu.

Drużyny, które zajmą ostatnie miejsce w tabeli w poszczególnych grupach, zagrają o spadek do klasy B.

Tabela gier po niedzielnych rozgrywkach, przedstawia się następująco:

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

Grupa I.

Klub.	Gier	Pkt.	St. pkt.
1) H.K.S.	1	1	30.10.
2) Zjednoczone	1	—	10.30
3) Ikape	—	—	—

Grupa II.

1) Ł.K.S.	1	1	30.0
2) Triumph	1	1	30.18
3) Geyer	1	—	18.30
4) TUR.	1	—	0.30

SIATKÓWKA MĘSKA

Grupa I.

1) Ł.K.S.	1	1	30.18
2) Y.M.C.A.	1	1	30:18
3) Zjednoczone	1	—	18.30
4) Makkabi	1	—	18.30

Grupa II.

1) Absolwenci	1	1	30.14
2) W.K.S.	1	1	30:15
3) Geyer	1	—	14.30
4) AKS.	1	—	15.30

Wyznaczone zawody na nadchodzącą sobotę i niedzielę, ze względu na zajętą sale przy ulicy N. Targowej nie odbędą się.

Pomimo to kalendarzyk gier sportowych na nadchodzącą sobotę i niedzielę przedstawia się dość pomyślnie. Z zawodów mistrzowskich odbędą się tylko coprawda mecze w koszykówkę żeńskiej klasy B. na boisku przy ulicy Czerwonej. Natomiast w sali Niemieckiego Gimnazjum przy ulicy Aleje Kościuszki organizuje w sobotę cały szereg spotkań w koszykówkę i siatkówkę, Triumph. Wystąpią zespoły Ikape. Y. M. C. A., ŁKS-u, HKS-u, i Triumphu. Jak się dowiadujemy, ma się odbyć spotkanie w koszykówkę męską pomiędzy zespołami Ikape a Y. M. C. A., które zapowiada się nader interesująco.

Również w niedzielę w godzinach popołudniowych na tej samej sali ma się odbyć sześciomecz gier sportowych między Makkabi a Strz. K. S.

Sport w kilku słowach

(—) Wczorajsze zawody bokserskie Unionu z Geyerem dały zwycięstwo pięściarzom Geyera w stosunku 8:4. Zaznaczyć należy, iż dwie walki nie doszły do skutku. W jednym wypadku nie stawił się Baranowski i punkty przyznano Lipcowi, w drugim — Majer. oddając zwycięstwo Seidlowi.

(—) W związku ze zjazdem prasy sportowej, który odbędzie się w naszem mieście w dniu jutrzejszym, dowiadujemy się, iż Zarząd główny, reprezentowany będzie przez pp. dr. Mielecha, i Szenajcha; Zarząd Związku Związków Sport. deleguje red. Sikorskiego, a Państwowy Urząd WF. p. Junoszę - Dąbrowskiego.

Zarząd Polskiego Zw. Dzien. Sport. zakończył przed zjazdem swe prace bieżące. Obecnie związek liczy 7 kół okręgowych (Warszawa, Lwów, Łódź, Śląsk, Kraków, Wilno Poznań) zrzeszających około 150 czynnych zawodowych dziennikarzy sportowych. W roku bieżącym związek utrzymywał stały kontakt z Państwowym Urzędem WF, i z organizacjami sportowemi w Polsce, uzyskał dla dziennikarzy sportowych ulgi kolejowe, ulgi w schroniskach zimowych i uzdrowiskach, oraz załatwił kwestję bezpłatnego wstępu dla członków związku na imprezy sportowe Polsce.

(—) Pierwszy mecz w klasie A rozegra „odwieszona" drużyna Wimy w nadchodzącą niedzielę (na boisku Wimy) z Orkanem. Do debiutu swego w mistrzostwach przygotowuje się Wima b. starannie.

(—) W niedzielę dnia 24 b. m. na zakończenie sezonu urządza wielkie zawody bokserskie klub IKP w których wezmą udział czołowi bokserzy z Poznania, Warszawy oraz znani pięściarze lokalni. Specjalnie ciekawie zapowiada się walka Garncarka z Arskim, gdyż w roku ubiegłym spotkanie tych samych pięściarzy zakończyło się sensacyjnem zwycięstwem łodzianina. Impreza odbędzie się w sali Teatru Popularnego o godz. 11-ej rano.

(—) Pierwsze mecze o mistrzostwo kl. B zostaną rozegrane w niedzielę Walczyć będą następujące kluby: IKP-SSKM, Tur — Zjednoczone, Sokół (Pabj.) — Sokół (Zd. Wola, Kolejowy Kl. Sp. — Burza (Pabj.) i Kruszeender — Geyer.

(—) ŁZOPN zaakceptował propozycję kieleckiego OZPN-u, co do rozegrania zawodów reprezentacyjnych międzyokręgowych. Mecz ten odbędzie się w bieżącym sezonie w Częstochowie, przyczem ścisły termin zostanie ustalony w najbliższym czasie.

(—) Bokserzy Warszawianki przyjeżdżają do Łodzi na mecz z KPZjednoczone w następującym składzie (od wagi muszej): Jaworski, Rażniewski, Kazanowski, Kubiński, Olejnik Snowacki, Brzózka, Borota. Wraz z Warszawianką przybywa do Łodzi grono sympatyków tego klubu. Bokserzy Warszawianki poczynili w ostatnich czasach znaczne postępy i w meczu z Jordanem II wygrali w stosunku 12:4.

Na posiedzeniu nadzwyczajnem zarządu fińskiego związku lekkoatletycznego zajmowano się sprawą zawodowstwa Nurmiego, poruszoną przez międzynarodowy związek lekkoatletyczny, wskutek czynionych Nurmiemu zarzutów o zawodowstwo.

Zarząd związku fińskiego po rozpatrzeniu sprawy powziął jednogłośnie uchwałę, że Nurmi jest czystym amatorem i wszystkie zarzuty zawodowstwa, zgłoszone przeciwko niemu nie mają żadnych podstaw.

Co zgotować jutro na obiad?

Barszcz buraczany czysty.
Sznycle cielęce z sałatą kartoflaną
Krem waniljowy.

WINSZUJEMY.

Jutro: Marceljanowi.
Wschód słońca 4.42.
Zachód — 18.32.
Długość dnia 13.50.
Przybyło dnia 6.06.
Tydzień 16.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn, (za złoty 1 ft. st.) zamk. 35,75. Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.87 i pół—389,87 i pół. Wiedeń, złoty czeki 79,46—79.94 bankn. 79,30—79,90. Zurych, noty (za 100 złotych) zamkn. 57,65. Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.90—47,30, wpłaty na Warszawę 47,15—47,35, na Katowice 47,15—47,35 na Poznań 47,15—47,35. Gdańsk złoty (za 100 złotych) 57,21—57,32, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57,20—57,31.

Londyn. New-York 376.62, Paryż 95.40, Berlin 15.83 i pół, Motreal 418, Włochy 73.18 Szwajcarja 19,33 i pół, Kopenhaga 18,28, Praga 127,25, Wiedeń 31, Warszawa 33.75.

Paryż. Londy 95.65, Nowy-York 25,22 i pół, Szwajcarja 493.

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Loco 6.40, kwiecień 6.23, maj 6.30 czerwiec 6.38, lipiec 6.48, sierpień 6.57, wrzesień 6.65, październik 6.73, listopad 6.80, grudzień 6.88, styczeń 6.97, luty 7.04, marzec 7.13

Liverpool. Loco 4.92, kwiecień 4.60, maj 5.58 czerwiec 4.57, lipiec 4.56, sierpień 4.55, wrzesień 4.55, październik 4.55, listopad 4.57, grudzień 4.59, styczeń 4.61, luty 4.63, marzec 4.66 kwiecień 4.68, maj 4.70, czerwiec 4.75.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

POŻYCZKI PREMJOWE — ZWYŻKUJĄ. INNE PAPIERY — SŁABSZE.

W grupie premjówek nastrój panował lepszy, obroty były dość duże przy tendencji zwyżkowej. Dolarówka podniosła się o 50 gr., zwykła odcinki Poż. Inwestycyjnej były droższe o 2 złote na sztuce, serje o 1.50 zł. Pożyczka Budowlana zmian kursowych nie wykazała. Z innych papierów zakupywano 5 proc. Poż. Konwersyjną po cenie o 0.25 proc. słabszej, 5% Pożyczkę Kolejową 1926 r., która obniżyła się o 1% oraz 7% Poż. Stabilizacyjna o 0.50. Listy Zastawne i obligacje Banków: Rolnego i Gospodarstwa Krajowego pozostały, jak zwykle, bez zmiany.

LISTY ZASTAWNE — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

W grupie prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja słabsza i za wyjątkiem 8% L. Z. m. Warszawy, które zyskały pod koniec 0.50 proc. wszystkie papiery doznały zniżek. 4½% Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemskiego w W.-wie obniżyły się o 0.50 proc. 4½% Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy o 0.25 proc. oraz 10% L. Z. m. Radomia o 3 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 37,25, Premj. Poż. Dolarowa, serja III 48,50, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 87.75—88, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 91.50. Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 39, Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1962 r. 32, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 52,25—53,25—52,50, Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00, Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Listy Zast. Banku Gosp. kraj. I em. 94,00 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 39,50—39—39,50 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 47.25 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 60,75—61,50, Listy Zast. Tow. Kred. m. Radomia 60

AKCJE — NADAL SŁABE.

Z akcyj bankowych obracano jak zwykle Bankiem Polskim, który obniżył się o 3 zł. na szt. Z metalurgicznych zakupywano akcje Lilpopa, które w porównaniu wczorajszemi notowaniami zmian kursowych nie wykazały.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski	80.00
Lilpop	15,00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 15-4. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagon. ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 27.25—27,50. pszenica dworska 29.75—30.25, — zbierana 29.25—29,75, mąka pszenna luksusowa 47.00—52.00, — 0000 42,00 — 47.00, — żytnia pytlowa 43.00—44.00, — sitkowa i razowa 32,00 — 33.00,

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Przedstawienie zawieszone.
Teatr Kameralny — Przedstawienie zawieszone.
Teatr Popularny — Wyrwicz i Fuks w Popularnym.
Teatr Powszechny — Uwodzicielka.
Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyj cyrkowych.
Apollo — Bunt młodości.
Bajka — Gabinet doktora Caligari.
Capitol — Kochanka generała.
Casino — Upiór Paryża.
Corso — I Czar tanga. II Wiatr od morza.
Czary — Zielony monokl.
Grand - Kino — Schanghaj express.
Luna — W mrokach wielkiego miasta.
Ludowy — Alraune.
Maska — Moja sympatja.
Mimoza — Niebezpieczny raj.
Odeon — Sekretarka osobista.
Oświatowy — Dla dorosł. Tajemnica przystanku tramwajowego. Dla młodz. Człowiek bez nerwów.
Palace — Graj cyganie.
Przedwiośnie — Fałszywy marszałek.
Rakieta — Kobieta, która się śmieje.
Resursa — Manon Lescaut.
Splendid — Buster na froncie.
Tęcza — Niebieski motyl.
Wodewil — Sekretarka osobista.
Zachęta — Noce kaukaskie.

...się szczęście uśmiechnęło?

...NA TABELA WYGRANYCH XXVI ...SKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

...w 36 dniu ciągnienia 5 kl. 24 polskiej państwowej wygrane padły na numery na...

...: 28694 —15000 + 200000
...+75000
...+100000
...+150000
...+175000
...nr. 54527

...ory 11471 2004 5418 7234 2034 21331 ...43063 49387 56075 62530 71618 73135 ...98062 105416 110382 117648 124260 ...138762 141618 148944 153295

...740 1894 4892 20600 39683 39234 ...45734 46465 47630 54387 57205 57043 ...59096 61694 65886 65906 71964 72191 ...82552 87231 90672 91816 95232 99346 ...105094 106837 107768 107512 110034 ...117177 117476 133329 144016 144520

...numery: 123 1490 2936 3001 3953 ...8699 9762 10689 10695 11690 12299 ...14345 15088 16073 22622 25175 25676 ...27435 28152 29890 34587 37184 41109 ...49002 52183 54119 57697 59278 59552 ...62851 69653 70430 71490 72817 73551 ...77362 77595 79079 81894 84253 84297 ...88978 89954 90277 91826 92406 93210 ...96332 97154 99116 99151 99453 98864 ...102886 103006 106754 111761 112154 ...116902 119478 122408 125633 125705

70 554 611 66 8 14 94 923 24 39 26040 138 58 338 439 76 501 60 56 714 810 76 916 27255 68 380 86 496 511 12 20 614 730 958 28112 17 33 210 73 326 494 501 16 600 55 56 793 855 29091 100 19 41 275 862 64 78 414-570 90 643 87 792 817 39

30116 232 305 14 40 68 458 624 26 930 31039 86 90 99 103 19 26 31 223 62 304 20 55 510 23 98 606 44 89 32098 219 83 340 514 65 84 616 62 94 98 803 2 687 971 33004 144 210 27 325 713 27 36 52 54 98 866 945 34006 204 39 68 9295 98 336 62 434 84 503 15 19 708 877 904 20 72 35050 77 258 94 362 90 99 406 605 705 21 26 875 964 36067 72 219 405 530 57 671 96 92 828 37071 139 220 27 74 97 403 7 48 58 666 71 768 875 900 60 85 38119 26 59 94 208 363 427 625 67 837 84 39005 117 46 252 96 317 37 48 62 457 83 539 44 65 865 91 40179 437 87 836 91 961 41062 80 120 49 256 306 27 68401 699 761 73 801 97 964 42073 148 209 55 369 402 3 7 14 549 640 63 74 722 65 953 43060 71 122 42 210 350 498 504 61 725 48 814 53 939 59 72 44153 243 99 364 472 90 98 522 835 64 907 45015 162 79 300 97 425 513 635 742 831 57 87 906 46009 285 375 98 405 508 621 44 57 770 805 9 19 41 44 71 95 47267 78 313 61 96 98 400 10 15 595 737 55 68 66 83 908 38 48060 108 51 205 30 74 344 447 67 519 36 43 656 738 852 49083 291 348 65 446 99 814 981 50081 117 309 39 509 41 82 600 712 809 45 51192 200 13 65 74 314 83 84 586 647 724 75 831 50 973 52011 85 53 100 30 66 561 626 36 74 739 908 25 53018 228 07 300 59 72 410 51 609 65 772 933 54048 96 277 367 78 495 684 720 801 933 55071 5 71 610 51 729 863 904 19 84 97 56052 96 177 211 30 78 99 446 584 639 44 97 89 70 83 938 57022 53 56 100 83 285 492 99 507 61 97 603 787 846 970 96 99 58037 139 91 274 860 79 426 59 610 738 864 81 915 59044 99 255 58 496 652 60 777 82 824 51 94 930 60 64 70-

55 547 63 633 44 87 9196 766 854 84 89 923 28 62004

Obywatele! Wielka premja

zł. 175.00.- na Nr. 72423

padła w naszej Najszczęśliwszej Kolekturze

S. JATKA Piotrkowska 22 Piotrkowska 66 Pabjanice, Pl. Dąbr. 3

Wzywamy Wszystkich do kupna u nas losów I-ej kl.! Czas nagli!

268 301 426 509 683 86 706 14 3598 827 50 907 26 93042 53 105 537 86 623 28 72 843 907 34 52 94068 122 34 211 65 327 50 454 90 554 618 39 746 60 889 98 968 95062 66 70 198 419 44 65 534 82 609 67 724 825 29 58 942 96025 275 314 73 507 820 34 93 922 56 60 82 93 97029 52 54 80 159 244 344 76 501 7 42 43 633 60 762 847 85 98116 254 366 52 023 699 77 0940 89 99025 27 45 80 109 17 37 805 12 498 535 831 100029 118 929 70 327 429 79 618 79 87 836 90 902 16 21 24 27 40 65 66 101020 159 75 97 289 97 335 37 466 520 37 881 972 96 102045 113 50 60 89 243 54 90 302 411 39 572 659 711 15 64 96 813 918 26 52 58 103161 74 243 84 371 416 20 28 524 630 719 62 86 801 905 13 53 58 104152 274 331 418 28 42 531 605 1 822 76 87 828 69 987 10572 87 198 211 40 0 310 26 96 472 560 613 755 800 68 998 106074 215 27 29 323 67 711 33 35 927 53107003 37 257 407 51 415 49 580 651 726 832 42 43 109007 21 75 84 101 609 78 718 37 85 936 108004 72 81 95 109 55 59 247 76 87 97 89 342 94 487 52 021 25 38 672 96 700 864 923 110239 384 467 505 64 659 744 69 881 941 67 111077 923 71 337 442 91 603 714 24 72 815 24 941 68 112036 40 81 88 203 4 412 16 17 566 715 89 98 830 59 88 113341 64 413 804 27 86 903 33 114076 87 122 41 54 67 72 222 330 78 490 559 61 89 638 847 919 82 91 115087 149 96 287 309 87 489 548 64 715 42 844 923 89 116035 64 129 219 85 310 494 600 77 785 830 117086 223 43 537 61 62 607 118086 98 153 81 272 323 80 466 94 531 79 84 606 35 65 807 79 917 27 32 119022 84 125 87 88 375 480 832 50 920

120039 66 69 82 212 48 80 913 306 88 517 26 121026 127 94 265 341 59 440 55 4 691 72 044 55 60 914 7 67 75 94 122096 196 267 344 583 97 680 756 800 918 98 123056 155 216 55 82 301 30 39 409 610 642 58 88 732 35 808 74 124005 96 112 37 206 33 98 443 47 81 98 502 602 6 788 125007 175 231 77 405 18 50 65 571 75 98 620 714 24 79 87 801 68 900 38 50 87 126111 41 80 99 290 363 427 36 567 84 664 822 923 60 74 127008 90 104 12 64 257 322 560 680 755 57 61 822 57 95 995 128012 65 163 237 57 98 301 38 413 37 569 92 604 833 129050 59 89 141 246 68 70 313 436 511 610 27 56 715 21 69 70 822 996 130051 139 57 323 49 53 97 568 75 93 600 35 712 81 43 891 131025 88 176 358 400 523 46 655 61 728 95 924 29 74 132058 148 83 344 82 84 86 418 588 95 635 4 779 854 963 69 92 133071 281 378 411 36 37 621 38 779 98 894 902 67 97 134019 101 73 542 67 72 606 707 17 37 45 876 135030 51 74 104 97 307 16 420 48 509 70 609 71 97 728 808 941 136148 99 200 91 414 23 48 99 524 56 646 71 75 717 903 137090 106 32 93 97 320 39 602 78 98 745 806 32 907 52 138051 200 13 59 824 30 96 590 77 723 822 84 139054 118 99 238 47 300 401 42 85 500 17 43 97 627 50 703 971 14005 51 113 15 211 406 78 79 87 760 840 51 60 70 995 141048 63 95 120 227 93 345 412 79 75 92 818 20 69 90 978 142138 82 268 329 568 612 871 143068 74 235 47 77 491 547 93 605 39 69 752 57 803 27 946 144007 9 82 137 82 272 338 85 409 26 576 618 978 145029 65 164 258 373 92 93 403 4 71 901 16 88 847 59 905 146096 196 257 311 16 40 58 88 95 488 513 69 692 811 58 147056 71 268 321 86 409 10 15 20 540 638 69 715 85 96934 39 48 88 148 430 137 50 87 273 423 64 73 516 24 657 869 89 900 6 149014 186 326 47 60 590 691 813 44 56 77 959

150120 99 229 78 448 664 92 729 62 911 19 151139 41 308 59 60 71 430 36 759 857 907 28 152005 112 44 55 204 41 475 85 87 511 95 632 36 43 86 90 782 844 912 153092 180 220 486 524 77 81 777 847 55 154078 129 76 205 44 58 384 405 15 52 99 928 74 600 746 81 845 64 76 951 155034 57 69 162 281 316 450 57 505 16 643 851 55 948 63 156008 43 71 276 317 27 62 458 78 500 24 45 669 750 78 841 942 58 99 157008 40 43 112 329 32 66 474 516 49 69 79 677 709 12 42 88 828 80 88 943 62 158012 136 95 203 95 310 425 86 552 68 697 760 72 12 36 90 939 159035 101 66 201 32 66 42 94 651 758 828 45 59 915 68 71

TELEGRAM!

...oraj w ostatnim dniu ciągnienia wielkiej 5-ej kl. padła wielka premja

zł. 100,000.— na Nr. 89650

w naszej Najszczęśliwszej Kolekturze

B. WEINBERG

...rkowska 42, filja tylko Piotrkowska 163 (róg św. Anny)

...szczęście wzywa Was do nas! Losy 1-ej kl. są u nas już do nabycia!

130890 130822 138918 138928 140976 143204 145506 145527 145563 149712 150573 152894 154345 154407 156059 156406 157051 157496

...złotych wygrały numery następujące:

...211 304 423 606 87 97 9 06 1099 197 349 ...553 65 796 914 74 87 2128 74 289 850 82 ...736 31 36 76 831 78 962 7 9 3157 81 92 ...469 643 51 61 783 951 57 4104 11 35 63 ...300 72 565 620 732 40 66 988 5039 51 ...325 94 483 651 710 14 45 71 805 44 ...6141 434 46 55 527 58 63 8 5 624 50 ...7043 120 22 288 398 408 25 35 70 ...755 89 8128 282 449 577 620 96 ...9020 81 132 99 200 12 39 369 499 ...738 61 869 74 904 10215 65 86 307 86 ...601 55 79 747 889 11126 255 474 76 97 ...709 809 921 92 98 12042 83 116 25 79 ...299 30 92 651 769 969 13182 99 239 307 ...547 48 659 86 734 62 800 4 34 955 89 ...315 44 65 456 69 684 763 806 85 78 ...9085 99 174 546 640 55 718 55 66 89 811 ...1077 103 30 52 79 217 19 40 92 339 63 418 ...853 17066 89 137 39 237 322 607 68 762 ...19 62 67 215 49 367 557 609 22 3466 791 ...954 19004 92 349 400 24 90 661 96 98 ...21 20012 57 185 232 377 401 35 517 26 ...847 56 962 21006 54 58 91 100 9 206 311 ...671 841 938 46 22012 46 222 80 570 606 22 ...700 40 63 813 51 70 23188 83 227 346 94 ...33 95 301 69 624 59 89 95 846 90924041 ...446 616 581 600 29 885 25062 97 260 64 457 ...18 24 99 225 24 664 718 807 10 70 80 820

82 61025 99 113 17 202 47 76 79 90 383 88 428 50 86 117 39 236 69 301 468 92 94 510 71 800 48 928 63110 53 202 87 365 526 3982 735 41 800 58 64073 125 39 48 267 319 524 62 93 644 52 89 729 839 46 988 65023 73 104 87 840 420 42 580 92 675 715 818 904 66014 623 118 81 83 290 441 54 520 87 675 77 775 851 59 915 67102 271 366 409 52 501 600 51 795 908 87 68233 34 63 444 515 652 54 716 63 848 967 69028 120 313 419 97 511 608 798 904 43 47 63 99 785 186 217 24 42 82 334 48 71 78 83 609 61 756 62 69 886 921 71231 73 380 437 66 546 644 940 72114 65 307 31 54 422 90 511 20 21 64 698 791 838 900 19 64 698 791 838 900 19 64 73081 152 209 80 421 86 759 87 842 60 952 74058 312 89 576 91 815 30 85 75132 46 82 385 524 40 41 601 41 770 74 912 77 76131 66 76 347 494 620 72 810 77007 20 19 228 89 92 571 86 658 786 903 78095 121 80 219 44 55 72 79000 99 276 321 23 40 47 67 436 45 89 98 520 633 706 47 70 816 80048 94 156 245 348 70 495 539 51 355 87 427 511 39 90 739 53 93 800 29 57 68 982 54 660 90 98 96 705 72 875 99 957 65 69 81004 67 269 86 496 547 92 735 70 821 82211 14 54 336 82 98 548 60 617 92 826 63 83021 69 120 24 30 74 94 238 326 81 87 486 506 53 58 86 725 805 43 939 86 84133 258 549 626 707 17 18 803 929

90091 160 389 477 557 658 81 93 790 91144 48 70 224 385 643 837 57 907 43 92001 8 14 60 165 77 83 93 376 403 540 703 43 841 94 953 59 92 85002 9 44 68 100 43 77 349 68 518 56 580 97 716 32 892 986 86029 134 223 309 16 470 508 37 46 670 95 830 976 78 87000 12 23 94 95 30 9518 42 54 698 720 93 88263 494 525 623 54 80 88 925 89071 77 348 88 411 55

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Przedstawienie zawieszone.
Teatr Kameralny — Przedstawienie zawieszone.
Teatr Popularny — Wyrwicz i Fuks w Popularnym.
Teatr Powszechny — Uwodzicielka.
Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyj cyrkowych.
Apollo — Bunt młodości.
Bajka — Gabinet doktora Caligari.
Capitol — Kochanka generała.
Casino — Upiór Paryża.
Corso — I Czar tanga. II Wiatr od morza.
Czary — Zielony monokl.
Grand - Kino — Schanghaj express.
Luna — W mrokach wielkiego miasta.
Ludowy — Alraune.
Maska — Moja sympatja.
Mimoza — Niebezpieczny raj.
Odeon — Sekretarka osobista.
Oświatowy — Dla dorosł. Tajemnica przystanku tramwajowego. Dla młodz. Człowiek bez nerwów.
Palace — Graj cyganie.
Przedwiośnie — Fałszywy marszałek.
Rakieta — Kobieta, która się śmieje.
Resursa — Manon Lescaut.
Splendid — Buster na froncie.
Tęcza — Niebieski motyl.
Wodewil — Sekretarka osobista.
Zachęta — Noce kaukaskie.

Fabrykant drogich pigułek.

Pouczający djalog w sądzie.

„Używaj Fettolu, a będziesz gruby! Używaj Jirautu kremu do biustu, krem piękności i pigułek odmładzających!" Temi środkami może każdy, wedle zapewnień reklamy, osiągnąć piękność i odzyskać młodość. Chociaż jednak producent tych wspaniałych środków, Leopold Jiraut, posiada szereg listów pochwalnych, prokurator nie uwierzył fabrykantowi, ani jego wdzięcznym klientom i oskarżył Jirauta o oszustwo. Pytania i odpowiedzi przed sądem karnym we Wiedniu były pouczające:

Sędzia: Tu mam ten sławny Fettol, a tu te

bardzo drogie pigułki,

których używanie ma zapewnić dobry wygląd.

Oskarżony Jiraut: Pigułki działają naprawdę skutecznie, mam na to dowody O, tu proszę!

Sędzia wziął szereg listów pochwalnych i odczytał fragmenty z nich: „Dzięki Fettolowi przybyło mi już jedenaście kilogramów". „Od kiedy używam Fettolu wyglądam o wiele lepiej na twarzy" itd.

Znawca sądowy (lekarz) orzekł na podstawie analizy, że tabletki Fettolu zawierają trochę kakao, trochę mąki i białka, a ich wartość odżywcza jest prawie żadna.

Sędzia: Czy ten środek może coś pomóc?

Znawca: Dużo może zrobić suggestja W medycynie obserwujemy niewiarygodne wypadki z tej dziedziny. Ludzie wmawiają sobie, że będą grubi i stają się nimi naprawdę.

Sędzia: A co sądzi pan

o kremie do biustu,

który sprzedawał oskarżony? Istniały dwa gatunki tej maści, jedna do osiągnięcia pełnych kształtów, a druga do osiągnięcia linji.

Znawca: Oba kremy zawierają te same składniki, chociaż w jednem opakowaniu mają powiększać, a w drugim pomniejszać biust. Krem jest całkiem zwyczajną substancją mydlaną, która zawiera tylko trochę perfum. —

Sędzia: Czy ten środek ma jakąś wartość?

Znawca: Najdroższem jest opakowanie.

Obrońca oskarżonego: Przedstawiam świetnemu sądowi liczne pisma pochwalne.

Sędzia (czytając): „Wskutek używania kremu do biustu Dim - Vienna osiągnęłam bardzo piękne kształty itd. (Zwracając się do znawcy): A teraz przystąpmy do środka odmładzającego.

Znawca: Jest on identyczny z kremem do biustu.

Rozprawę odroczono w celu przeprowadzenia śledztwa dodatkowego, jak oskarżony reklamował swoje środki. Chudym panom, źle zbudowanym damom, i postarzałym osobnikom aż nadto jednak wystarczył przytoczony przebieg rozprawy. Zaraz na drugi dzień zaczęto używać innych pigułek i kremów.

Bohaterska orkiestra.

Dwudziestolecie straszliwej katastrofy Titanic'a

Opowiadanie naocznego świadka.

W nocy z dn. 13 na 14 kwietnia roku 1912 nastąpiła najstraszliwsza katastrofa okrętowa, jaką pamięta historja. Jak wiadomo u wybrzeży Nowej Funlandji nastąpiło zderzenie okrętu pasażerskiego „Titanic" z górą lodową. Rozbity statek poszedł na dno, a z liczby 2300 pasażerów, z których wielu pragnęło odbyć drogę tylko po to, by być obecnym przy zwycięstwie statku

o „błękitną wstęgę" oceanu

— uratowana została zaledwie jedna trzecia osób. Pomiędzy niemi znajdowała się również wiedenka, Joanna Hulka, obecnie żona muzyka i kompozytora wiedeńskiego, Gabriela, od której mamy następujące szczegóły pamiętnej katastrofy:

„W owych czasach, — opowiada p. Gabriel, — byłam nauczycielką czternastoletniej córki bogatego kupca amerykańskiego, Hawristona, który wówczas bawił z rodziną w Londynie w interesach swojej tamtejszej filji. Już od dłuższego czasu pp. Hawriston zamierzali powrócić do Nowego Jorku, lecz odkładali wciąż swą podróż, chcąc odbyć ją „Titanic'em", „największym

cudem nowoczesnej techniki".

Jakkolwiek odbywaliśmy podróż drugą klasą, dozwolone nam było bez zastrzeżeń korzystać z apartamentów ogólnych pierwszej klasy. Robiono to w celach reklamowych podczas pierwszego przejazdu wspaniałego okrętu. Czuliśmy się, jak w raju. Na okręcie znajdowało się wszystko, czegoby zapragnąć mogli nawet najbardziej wymagający podróżni: oszklone pokłady, cztery restauracje: angielska, francuska, szwedzka i rosyjska, kąpiele, bary, wyłożone mahoniowemi boazerjami, palarnie i sale gry, a nawet

skwery kwiatowe z wodotryskami.

O jednem tylko zapomniano w ślepej ufności do postępów techniki — o dostatecznej ilości środków ratowniczych.

Dnia 13 kwietnia odbyć się miał wielki bal na pokładzie statku. Wszyscy byli świetnie usposobieni, aczkolwiek temperatura obniżyła się o kilka stopni, a na powierzchni oceanu ukazywały się ostre szczyty gór lodowych.

Prezes Ismay z White Star Linc, stojący na pomoście obok kapitana Smitha, uśmiechał się z zadowoleniem, gdyż przyrządy ukazywały z matematyczną ścisłością 23 węzły. Wszelkie warunki były po temu, żeby „Titanic" zdobył błękitną wstęgę.

Wspaniała defilada gości balowych odbyła się już w międzyczasie. Orkiestra już grała. P. Hawriston jednakże z powodu niedomagania została w kajucie, a mąż jej ze mną zagrał w szachy Na krótko przed północą od lekkiego wstrząsu

poprzewracały się nam pionki

na szachownicy, lecz nic nie zdradzało niebezpieczeństwa, jakie nam już groziło.

Kilka chwil później młodszy oficer załogi, Lightholder, zapukał do naszych drzwi. Nie otwierając ich, oznajmił: „Zaszedł wypadek. Jest prawdopodobne, że w Halifax zmuszeni będziemy wylądować prowizorycznie". Pomimo tego oznajmienia nikomu na myśl nie przyszło, że „wypadek" może być groźny. Nawet pośrednie następstwa zderzenia, jak gaśnięcie i ponowne zapalenie się światła nie zdołały nas zatrwożyć. Wkrótce uległa się komenda:

— „Przedewszystkiem kobiety i dzieci!"

Pasażerowie, aczkolwiek obecnie pełnie świadomi stanu rzeczy, pozostawali się względnie spokojnie. Pierwsze łodzie ratunkowe nie były tłoczone. Panika wybuchła dopiero chwilą, gdy na pokładzie ukazali się duchowni, nawołując podróżnych do zmiętania się, gdyż za chwilę staną przed sądem Bożym. Rozległy się krzyki przerażenia, płacz, a nawet strzały. W popłochu tratowano dzieci, ciżbie oderwano mnie od moich ofiarodawców, czyjeś obce dziecko uczepiło się mnie i nie puściło więcej, półprzytomną zemdloną nie wrzucono mnie do łodzi.

Straszliwy ból podbródka i krwawiąca mi twarz, ocuciły mnie, i ujrzałam mi sobie, że zostałam ranna w brodą o brzeg łodzi. (P. Gabrjel ciężkie uszkodzenie szczęki, po kt została asymetrja twarzy).

W pamięci pozostało mi kilka wych i niesamowitych scen: młoda blondynka w upadku włosów czepiła o windę i w jednej chwili literalnie oskalpowana; p. Astor, miljardera, długo wzdragała się naszej łodzi, ponieważ zgubiła swych pantofelków z piór kanarka, ozdobiony wielkiemi brylantami. uratowano ją przemocą. Kilku rów, rarując się, nie zapomniało o pieskach. Jedna z kobiet uratowała wet oswojoną świnkę.

Przez gigantyczny megafon usłyszeliśmy wreszcie odezwę kapitana Smitha do załogi: „Wykonaliście obowiązek. A teraz niech każdy mieta o sobie. Zwalniam was od szych obowiązków". Natychmiast wszczął się ruch w dolnych pomieszczeniach okrętu: inżynierowie, wie i palacze opuścili kotłownie, by zająć wolne miejsca w łodziach.

Do świtu płynęliśmy na wśród lodowatego zimna. Wiele my zatonięcie szczątków Titanic'a. Dzięki niezmordowanym, zespołnym wysiłkom marynarzy i pasażerów wydostaliśmy się z wirów spowodowanych tonącym statkiem. Dopiero ranem przyjęto nas na okręt „Sympathia", poinformowany przez radiotelegrafistów tonącego Titanic'a. Przewieziono nas do Sandyhook. Podczas sportu zmarło jeszcze 10 osób z czerpania Nie dowiedzieliśmy się, gdy czyjem było dziecko, które nas przygarnęło. Wraz z innymi stało się do sierocińca w Londynie. ry zajął się ich wychowaniem. Wspomnień do najbardziej wstrząsających wrażeń należy

wspomnienie orkiestry,

która nie przestała grać do ostatniej chwili podtrzymując ducha ginących.

Forum Mussoliniego w Rzymie.

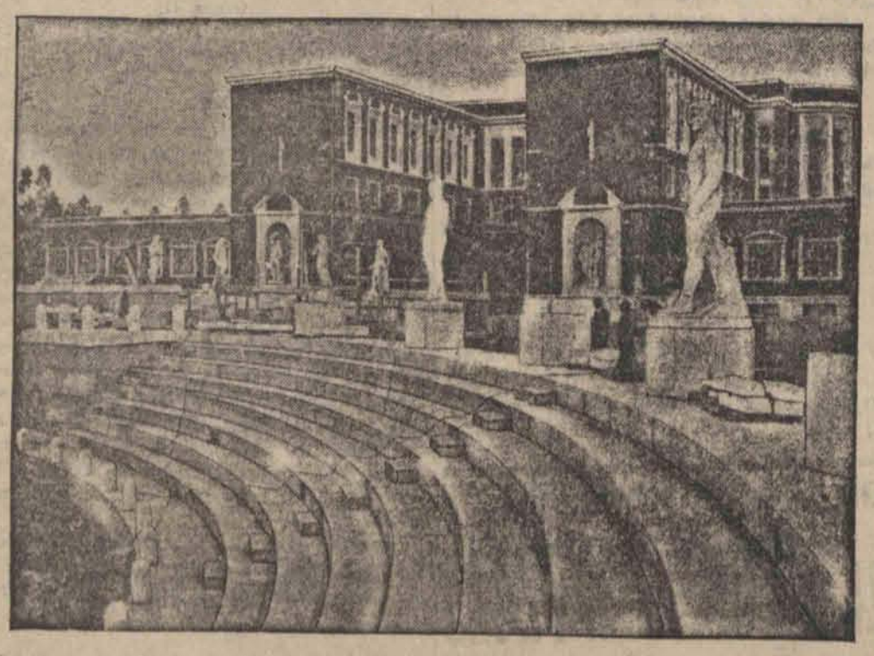

Część wspaniałego stadjonu rzymskiego t. zw. Forum Mussoliniego, wykonanego z marmuru, którego uroczyste otwarcie odbędzie się w październiku. Na drugim planie: Wyższa szkoła wychowania fizycznego.

Piękne Amerykanki w obłokach pudru.

Stany Zjednoczone żyją z instytutów kosmetycznych.

W Stanach Zjednoczonych odbywa się teraz wobec olbrzymiego deficytu w budżecie, gorączkowe poszukiwanie nowych źródeł podatkowych W tych poszukiwaniach zwrócono uwagę na przemysł kosmetyczny, który pod postacią t. zw. instytutów piękności, pielęgnacji fizycznej, urody etc. rozkwitł wspaniale w ostatnich latach.

Rząd postanowił obłożyć wszystkie środki i zabiegi kosmetyczne podatkiem w wysokości 10 proc. ad valorem. Podatek ten ma dać skarbowi wpływ w wysokości około

35 miljonów dolarów.

Cyfra tego podatku daje pojęcie o sumach jakie rokrocznie wydają obywatelki i obywatele Stanów Zjednoczonych na zabiegi kosmetyczne. Opierając się na przybliżonych danych, urząd podatkowy ocenia tę sumę na 350 do 400 miljonów, olbrzymia suma stanowi tylko cząstkę faktycznych wydatków na zabiegi kosmetyczne, gdyż nie wchodzą w nią honorarja za masaże, okłady, ondulację, manicure etc., które stosują poza instytutami piękności zakłady fryzjerskie, rozmaite kliniki etc.

Przemysł kosmetyczny w Stanach Zjednoczonych rozrósł się tak potężnie w ostatnich latach iż zajmuje on obecnie czwarte miejsce w szeregu wielkich przemysłów, po metalurgicznym, naftowym i samochodowym. Wyprzedził zatem przemysł filmowy i zepchnął go z czwartego na piąte miejsce. Przed kilku miesiącami stwierdzono na kongresie amerykańskich przedsiębiorstw kosmetycznych w New-Yorku, iż przeciętnie każda Amerykanka wydaje co rok

około 200 dolarów

na pielęgnowanie swej urody, zaś związek fabrykantów środków kosmetycznych stwierdził na kongresie w Chicago w r. 1931, że Amerykanki „skonsumowały" 2375 ton pasty barwiącej do warg.

Cyfry te są wprost fantastyczne i nie mają odpowiednika w żadnym innym kraju poza Ameryką.

Delikatne nóżki baletnic.

Djabeł w operze.

O, to nie było zabawne!

Wesołe zawsze baletniczki drżały ze strachu. Nie odważyły się nawet śmiać i opowiadać sobie niewinnych anegdotek. Przygnębione i przerażone snuły się za kulisami opery belgradzkiej.

Od kilku dni działy się niesamowite rzeczy. Zaczęło się od primabaleriny Kirsanowej: świetna gwiazda zwichnęła nogę. Nazajutrz to samo wydarzyło się innej z tancerek, potem trzeciej, czwartej... szóstej... W balecie zapanowała

istna panika.

Dziewczęta chodziły na paluszkach, myśląc z trwogą na którą dziś przyjdzie kolej, która znowu zwichnie nogę. Wezwany lekarz nic nie umiał powiedzieć o tak dziwnej „epidemji". Dyrektor i reżyserowie biegali, jak opętani. Kazali szukać sęka w posadzce, krzywego progu, czy innej przyczyny fatalnych wypadków. Nic nie znaleziono.

Ale większość baletnic — to pobożne dziewczęta.

Po naradzie, poszły do prawosławnego proboszcza najbliższej cerkwi.

Siwobrody duchowny nie da się tak łatwo zaskoczyć jakąś niespodzianką. Wiele widział, wie dużo.

— Moje dzieci — powiedział — to nie może być nikt inny, jak szatan we własnej osobie. Ale ja go wystraszę. Nie pozwolę mu dokuczać tak miłym i dobrym dziewuszkom".

Nie można powiedzieć, by to napiętnowanie djabła uspokoiło baletniczki. Bały się przestąpić progu opery.

Dopiero nazajutrz zjawił się za kulisami pop z zakrystianem, który dźwigał kropielnicę. Proboszcz w uroczystym ornacie, odmawiając półgłosem modlitwy,

obszedł wszystkie korytarze,

garderoby artystów.

Nie żałował wody święconej, gęste mgły kadzidła wypełniły kulisy. Na drzwiach pozawieszał krzyże.

— Księże proboszczu, to jest garderoba! — mruknął do otaczających go dziewcząt.

— Już tu „zły" nie będzie miał wstęp — ba pani X. — ona nie jest chrześcijanką!

— Woda święcona i kadzidło nie zaszkodzą śpiewaczce, a „jego" odstraszą...

I poświęcił wszystkie drzwi.

Dyrektor opery, zawiadomiony o zjawieniu się popa, okazał duże niezadowolenie. Wydawało mu się, że dzieje się tu coś nieodpowiedniego. Ale zanim zdążył przystąpić do wymówek, został także pokropiony i okadzony i usłyszał taką apostrofę: „Synu Belzebuba, wynijdź z tego człowieka i z tego domu".

Przerażony uciekł z za kulis, a za nim i sam djabeł.

Od tego czasu delikatne nóżki baletnic belgradzkich są bezpieczne.

Adam — wyrosły z ziemi.

Znaczenie imion.

Prawie wszystkie imiona, których używamy całkiem bezmyślnie, coś oznaczają w językach starożytnych.

Najstarsze imiona są pochodzenia hebrajskiego.

Oto garść imion i ich znaczenie: Adam oznacza właściwie: Wyrosły z ziemi...

Ewa — Życie. Anna (Hannah) Niewinna. Elżbieta (Elisabeth) — Wielbiąca Boga. Jan (Johannes) — Błogosławiony. Józef (Joseph) — Mnożący. Marja (Mirjam) — Gorzka. Michał (Michael) — Kto dorówna Bogu? Tomasz (Thomas) — Bliźnię.

Bardzo wiele jest

imion greckiego pochodzenia.

Agata — Dobra. Agnes — Cnotliwa. Aleksander — Opiekun. Andrzej (Andreas) — Mężny. Krzysztof (Christoph) — Nosiciel Chrystusa. Eugenjusz — Dobrze Urodzony. Jerzy (Georges) — Pracownik na roli, wieśniak. Helena — Promienna. Irena — Pokój. Katarzyna (Katharé) — Czysta. Mikołaj (Mikolaos) — Zwycięstwo Ludu.. Piotr (Petros) — Skała. Filip (philos — przyjaciel, hipos — koń) — Przyjaciel koni. Zofja — Mądrość. Stefan — Uwieńczony. Teodora — Dar Boski.

Równie liczne są łacińskie imiona.

August — Wzniosły. Feliks — Szczęśliwy. Cecylja — Niewidoma. Klara — Czysta. Laura — Uwieńczona laurem, Leon — Lew Maksymilian — Największy, Paweł (Paulus) — Mały Regina — Królowa. Renata — Odrodzona., Urszula — Niedźwiedzica. Wiktor — Zwycięzca Późniejsze wieki stworzyły imiona słowiańskie, których dźwięki są dla nas zrozumiałe, jak Bogusław, Bogumił, Stanisław, Dobrosława, i t. p., imiona nordyjskie i gotyckie go pochodzenia, jak:

Franciszek (Franz) — Wolny. Gustaw (nordyjskie Gudhstarf) — Wódz. Herman — Pan wojny, Ryszard (Rih-hard) — Silny Książe. Robert (hruod-berat) — Błyszczący sławą, Rudolf (hruod-wolf) — Słynny Wilk, Wilhelm (Wielo-Helm) — Wielki swą wolą.

15 tysięcy talerzy i 10 tysięcy kieliszków

Po wielkim bankiecie.

Telegramy doniosły, że francuski prezes ministrów, p. Tardieu, przewodniczył na bankiecie, w którym wzięło udział 2000 osób. Jak wiadomo też, wobec większości ministrów, przedstawicieli związków i stowarzyszeń politycznych, intelektualnych, korporacyj, przemysłowców i kupców Paryża oraz departamentu Sekwany wobec licznych parlamentarzystów i przedstawicieli b. kombatantów, prezes ministrów wygłosił mowę, uważaną za wstęp do przyszłych wyborów parlamentarnych, rozpowszechnioną drogą radjową po całej Francji. Mowy tej również słuchano we wszystkich kolonjach francuskich, a stanowi ona jasny i objektywny bilans całego okresu prawodawczego,

który dobiega do końca.

Niezwykle ciekawe są szczegóły organizacji tego bankietu na 2000 nakryć, który wymagał ustawienia stołu 700 metrów długości. Bankiet odbył się w sali Bullier. Bankiet ten przyrządzało według menu, złożonego z 8 dań, 60 szefów kucharzy w kuchniach zainstalowanych pod namiotami w ogrodach Bullier. Do przygotowania całego festynu zużyto 3000 kg. węgla, 300 maitre d'hótel'ów, kierowało usługą obiadu, na który spotrzebowano 15.000 talerzy,

10.000 kieliszków.

12.000 nakryć to wszystko ustawione na obrusie długości 1000 m. Przygotowano następujące potraw: 600 litrów rosołu, 600 pstrągów łososiowych, 600 kurczętnych ze Szkocji, 600 kg. watróbki gęsiej z Alzacji, spodów karczochów, około sztuk owoców oraz 3000 litrów wina, wód mineralnych i

Podsłuchane.

HIGJENA.

Pacjent: — Kiedy przed siedmiu laty zostałem wyleczony przez pana doktora z reumatyzmu, kazał mi pan unikać wilgoci.

Lekarz: — Tak.

Pacjent: — Czy pan doktór uważa, że zaszkodziłoby mi to, gdybym teraz zdecydował się na kąpiel?

PRZESZKODA.

Hipnotyzer (na scenie): — Ten człowiek za chwilę zapomni o całem przeszłem życiu.

Głos z pośród publiczności: — Niech się wstrzymać! Winien mi jeszcze ...tych!

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański